Nr. 172. Kraków, Sroda 22 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr
Numer pojedyńczy 8 cnt

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKOW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Reforma waluty w Austrji

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

Chcąc się przeto co do zamożności swojej czyli zapasów zawsze w pogotowiu będących zrównać z centralnym bankiem niemieckim, musiałby nasz bank narodowy zakupić złota za 171 miljonów złr. Łatwo tedy już obliczyć ile będzie trzeba niezbędnie złota nabyć, aby obecną walutę naszą przeistoczyć w złotą. Nasi ekonomiści obliczają, że rząd musiałby, celem uchylenia kursu przymusowego i zreformowania waluty zaciągnąć do wykupu not rządowych, których z okładem 400 miljonów jest w obiegu, pożyczkę w kwocie około 400 miljonów złr. w złocie wynoszącą. Czemżeż atoli opędzić potem wydatki roczne na odsetki i amortyzację? Nie pozostawałoby ostatecznie nic innego, jak wymyśleć znów albo śrubować podatki o jakie dwadzieścia miljonów złr. rocznie, coby oczywiście przekraczało granicę zamożności i możliwości u naszych podatników, już i tak uginających się pod nadmiernym ciężarem obecnego opodatkowania. Potem jeszcze i bankowi austro-węgierskiemu przypadnie postarać się o zakupno złota, gdyż trzymana w zapasie kwota 89 miljonów złr. w złocie wystarczy do podjęcia wypłat w gotówce. Nadto pozostanie do rozwiązania kwestja: co zrobić z zasobem naszego srebra po zaprowadzeniu waluty złotej? Część jego wprawdzie będzie można przemienić na monetę zdawkową, gdyż wiadomo, że tej będzie potrzeba mieć daleko więcej, aniżeli dzisiaj przy czysto nominalnej naszej walucie srebrnej i papierkach florenowych Oceniają potrzebną u nas monetę zdawkową na 100 miljonów złr. a jest jej w obiegu około 50 miljonów złr., do czego jeszcze doliczają się tytułem zdawkowych znaczków noty urzędowe jednoreńskowe w ilości siedmdziesiąt miljonów. Zapas zaś srebra, bitego w państwie austro-węgierskiem, wynosi coś przeszło 200 miljonów złr., a zatem wcale niedużo, bo Saetbeer ocenia zasób monetarny Francji w roku 1885 na 3.000 miljonów srebra w pięciofrankówkach, prócz 4.200 miljonów franków złota. Co za bogactwa, powie każdy!! U nas z tak skromnego zapasu srebra jeszcze leży 165 miljonów w skarbcu bankowym, reszta zaś 35 miljonów znajduje się w cyrkulacji pieniężnej. Pozostałoby zatem u nas przynajmniej 120 miljonów srebra bitego, które by trzeba po przyswojeniu sobie waluty złotej koniecznie sprzedać! Taka jednak wielka i doraźna podaż srebra i zwiększony popyt za złotem jeszcze więcej podkopie wartość srebra i zwichnie do reszty cenę onegoż. Wtedy bowiem dzisiejszy i tak już w wysokim stopniu nieprawidłowy stosunek 1 : 20 mógłby się przemienić na 1 : 22, a nawetby może doszedł do 1 : 24.

W takiem obniżeniu cen sprzedając nader tanio swoje zapasy srebra, poniosłaby Austrja ogromne straty i miałaby sobie jeszcze do wyrzucenia, że sama grubo obniżyła cenę białego metalu. Gdyby zaś amerykańskiej konferencji monetarnej powiodło się, co bardzo być i wnet nastąpić może, ustanowić podwójną walutę międzynarodową, zniewoloną byłaby nasza monarchja odkupić to za bezcen zmarnowane srebro, naturalnie po cenach znacznie wyższych.

Ministrowie skarbu przed- i zalitawskiego u nas łudzą się widocznie nadzieją, iż urzeczywistnienie waluty złotej nie powinno pociągnąć za sobą tak wielkich ofiar państwowych, jak przypuszczają przezorniejsi ekonomiści. Jest wprawdzie i pomiędzy teoretykami dość optymistów, jak n. p. wymieniony powyżej Hertzka, który ośmielił się nawet twierdzić, że wystarczyłoby już właściwie tylko proklamować nominalną walutę złotą i zaprowadzić rachubę w złocie, a już będzie dokonanem całe to wielkie dzieło reformy walutowej; utrzymuje bowiem on, że dosyć jest do uzdrowienia finansów austro-węgierskich, jeżeliby noty bankowe i rządowe nie wyrażały pewnej kwoty srebrnej, lecz po prostu złotą, tudzież żeby ogłosić, że odtąd złoto tylko będzie ważnym środkiem płatniczym; po tych manifestach zarządu skarbowego w Przedlitawji i Zalitawji wydarzy się, wedle Hertzki, ten cud, iż cała cyrkulacja pieniężna u nas sama w sobie z czasem nasyci się monetą złotą i będziemy mieli złota podostatkiem!!!

Cały ten niebieski migdał jest konsekwencją mylnej zasady teoretycznej, jakoby pieniądz nie był czem innem, jak tylko towarem, towar jak każdy inny towar; podług wymienionego autora (Hertzki), zwiększać się będzie ilość potrzebnych pieniędzy w Austrji za większym rozwojem ekonomicznym i wzrostem ludności; że zaś każdy towar zdąża do tego kraju, gdzie jest poszukiwanym, więc pieniądz złoty *en optima forma* pchać się będzie do Austrji, a przeto okaże się wielki import złota do naszej monarchji, byleby u nas na zaspokojenie potrzeby publicznej nie puszczano już więcej w obieg żadnych pieniędzy papierowych.

Logika uczy, żeby prawdziwość śmiałych założeń teoretycznych wypróbować na konsekwencjach. Tu też widzimy z wyników, iż cały plan rzeczonego ekonomisty jest nicością fantastyczną. Fałszem bowiem jest, że pieniądz ma przymioty prostego towaru; mrzonką jest, iż pieniądz złoty napływać będzie do nas bez grubej opłaty, wypłynąć zaś nie może z kraju, gdzie jest nieodzownie potrzebnym!!

Nawet do zwyczajnych i rzeczywistych towarów np. do zboża nie stosuje się wrzekoma teorja. Wszak wiemy dobrze i od dawien dawna, że produkcja zboża w Rosji zaledwie wystarcza na wyżywienie własnej ludności tamże — a przecież co roku prawie i to w ogromnych ilościach ona wysyła zboże za granicę.

Tak samo bilans handlowy danego kraju może być dobry, czyli wywóz może się równać przywozowi, a nawet go przewyższać, a mimo tej pięknej teorji, na której się tak szeroko rozsiadł merkantilizm, świat tamtejszy przemysłowy jeszcze cały nie będzie zbawiony, bo w tym właśnie kraju, może być zadłużoną jedna lub druga warstwa ludności albo też skarb publiczny tam może być w długach, czyli jak u nas często „per euphemismum" mówią w „interesach", tak dalece, że na opłatę procentów dłużnych nie starczą weksle, które zagranica ma tu wyrównać, lecz jeszcze trzeba będzie w celu wzajemnej likwidacji eksportować dość sporo gotówki za granicę pomimo całego bilansu czynnego w tym kraju.

Powodem tego zjawiska jest, że nie można gospodarki społecznej uważać tak samo za jedną całość, jakby ona było gospodarstwem jednej jednostki. Aczkolwiek tedy gospodarka jednostki zależna jest zawsze i rozmaitymi węzłami spojona z ekonomją narodu całego i lubo ekonomja narodu całego jest ostatecznie łączną sumą gospodarek poszczególnych, przecież ona nie stanowi, jak się to przywidziało niektórym ekonomistom, jednolitej całości, którąby zawsze i wszędzie mierzyć można taką samą miarą, jaką zwykle stosujemy do gospodarki jednej osobistości... Mimochodem jeszcze napomknąć warto, że jeszcze wielka zachodzi różnica między bilansem handlowym a bilansem płatniczym.

W roku 1890 wywóz towarów austro-węgierskich większym był od przywozu o 152,300,000 złr. (co właśnie sprawiło, wbrew logice i ekonomji politycznej, nawet zwyżkę kursową papierowej waluty naszej) a przywóz znów kruszców szlachetnych przewyższał wywóz takowych o 41,770.000 złr. Różnica pomiędzy temi cyframi wynosząca 110,530.000 złr. posłużyła do pokrycia procentu od długów zagranicznych. Liczby statystyczne, któreśmy tu podali, wyjęte są z książki Landesbergera (Währungssystem und Relation. Wien, 1891).

Nie należy też zapominać, co już poprzednio było wykazanem, że siła konkurencyjna naszej produkcji, goniącej obecnie za dobrą walutą zagraniczną, mogłaby się zmniejszyć po upadku papierowej a nastaniu u nas waluty złotej; mógłby się zatem przywóz gotówki łatwo w wywóz przemienić, a wtedy powstanie u nas brak gotówki. W najlepszym razie i gdyby się nawet nic nie ziściło z napomkniętych tu przypuszczeń bojaźliwych, nie obejdzie się bez tego, żeby państwo nasze nie musiało zaciągnąć wielkiej pożyczki w złocie dla wycofania not swoich z obiegu przez podjęcie ich wypłaty w gotówce i konwertowanie długów rentowych.

Pominąwszy kwestję kosztów, których się nie da uniknąć w żadnym razie, odstręcza nas najwięcej od monometalizmu i czysto złotej waluty wspomniana już powyżej wadliwość jej zasadnicza. Zobaczmy bowiem, jaki wpływ obecnie na nas w Austrji z papierową walutą naszą wywiera złota waluta np. cesarstwa niemieckiego; ona to działa jak magnes na nasze stosunki ekonomiczne, pobudzając i zachęcając nas do eksportu, zaczem stanowi nawet pewien rodzaj premji eksportowej, bo hurtownicy mówią, iż przecież tyle się zarabia na wywozie.

Jawna tedy rzecz, że skoro sobie przyswoimy walutę złotą, stracimy raz premją eksportową i jeszcze narzucimy sami na siebie cło eksportowe wobec wszystkich krajów, mających walutę tańszą, zaczem pójdzie to w pierwszym rzędzie, że wzmocni się konkurencja krajów azjatyckich, mających srebrną walutę, a zatem wzmoże się bardzo przywóz zboża i bawełny do nas.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy „Kurjera Polskiego:"

(Echa kąpielowe).

Szczawnica 20 czerwca.

Dnie pogodne i ciepłe sprowadzają gości kąpielowych z każdym dniem, obecnie jest już 400 osób, a mieszkań zamówiono niemało.

Nowo murowany, akustycznie zbudowany w górnym zakładzie kościół jest prawie na ukończeniu. Poświęcenie jego ma się odbyć w pierwszych dniach sierpnia r. b. przez JW. ks. biskupa Łoboza z Tarnowa.

Gminie Szczawnicy wyżniej i niżniej trzeba przyznać, że tak bezinteresownie materjały zwoziły i plantacją się trudnią koło kościoła, ale nadto i tymi dniami bardzo ładną wilę o 10 pokojach wraz z ogrodem naprzeciw nowego kościoła na plebanją zakupiły. Nadto zakupiły gminy wymienione obok tej plebanji plac pod nowo budować się mającą 4-klasową szkołę ludową, do której już znaczne zapasy materjałów budowy zwieziono.

Za interwencją miejscowego proboszcza ks. Jana Oleksika od 1 roku wprowadzono Kółko rolnicze pod ścisłą kontrolą, gdzie wszystkie artykuły żywności i dobre węgierskie wina po cenach fabrycznych się sprzedają i chłop nasz nabiera powoli przekonania, że towar nietylko jest tańszy, lepszy, ale nadto otrzymuje kupujący lepszą miarę i wagę. Chłop tutejszy od trzech lat wódki nie pije, propinacja przeto upada.

Nadmienić mi wypada, że cały handel jest w rękach żydowskich. Władza autonomiczna spoczywa w rękach, nie umiejących władać piórem a przeważna część radnych, to żydzi, którzy pamiętają przedewszystkiem o swym interesie

Artykuły żywności a mianowicie mięso itp. są bardzo drogie, a nadto waga nie rzetelna i towar najgorszy. Użalić się z tem, nie ma do kogo, bo rządowy komisarz odpowiada, że ma tylko mieć baczność, aby mięso było zdrowe i jatki czyste, że sprawa ta należy do władzy autonomicznej a naczelnik gminy powiada, że jest trudno, bo bydle ma mięso, kości, wątrobę, śledzionę i wymie, to żyd musi to wszystko sprzedać, aby wyszedł na swoje — a zresztą jeźli komu mięso takie się nie podoba, to niech mięsa nie kupuje. Chodzić na skargę do c. k. starostwa w Nowym Targu 6 mil odległego niepodobna.

Drugim faktem jest, że pewien bogaty żyd, mając sklep korzenny, żelazny, galanteryjny, skład drzewa, tartak, nadto 6 domów gościnnych, urządził sobie w podobny sposób naganiaczy, jak Herz w Oświęcimie, że wszystkie fjakry żydowskie i katolickie w Starym Sączu, czekające na dworcu kolejowym, są sługami tegoż szczawnickiego bankiera.

Gdy przybędzie gość z Królestwa lub z innych stron, najmuje powóz i oddaje się na łaskę fjakra, — tenże go zawozi do Łącka do hotelu restauracji na popas — do syna tegoż bankiera; — tam gość, nie znając Szczawnicy, dopytuje się gdzie można mieszkanie odpowiednie w Szczawnicy dostać; oznajmiając mu z góry, że zakładowe domy są już zapełnione, a w innych prywatnych domach są ceny wygórowane, a najlepiej jest stanąć u bankiera M. L.; — gdy gość przybędzie szczęśliwie na Miodziuś pod Szczawnicę, cała banda pejsatych i niepejsatych żydowskich naganiaczy zatrzymuje konie, i z krzykiem i hałasem, fjakra odprowadza do domów tegoż bankiera.

Byłoby dobrze, aby władze rządowe tej pladze tamę raz położyły, aby gość mógł swobodnie tam zajechać, gdzie mu się podoba, cokolwiek odpocząć, i oglądnąć się za odpowiedniem mieszkaniem.

Przy tej sposobności nadmienić wypada, aby Starostwo w Nowym Targu raczyło upoważnić rządowego komisarza zdrojowego, aby czasami po sklepach przedsięwziął rewizję miar i wag, a przy jatce mięsnej postawił policjanta, celem czuwania, aby mięso z pewnym procentem dokładku przy jednem kilo mięsa było sprzedawane według cennika w jatce przybitego. Nakoniec powinny władze rządowe przedsięwziąć rewizję szynków z winem, które na wielką skalę wina fabrykują.

Według doniesienia posterunku żandarmerji, w Krościenku, na dniu 9 b. m., padł ulewny deszcz o godzinie 5 po południu, przy bezustannych grzmotach i piorunach, które trwały przez całą godzinę. Piorun zabił trzech gospodarzy z Krościenka, zatrudnionych w polu przy robocie, a mianowicie: Juszkiewicza, Kotrzębę i Janduzę; ostatni był tak silnie porażony piorunem, że po 48 godzinach we wielkich cierpieniach Bogu duszę oddał, wszyscy byli żonaci, i pozostawili liczną i drobną familję. W Szczawnicy wyżniej, zabił piorun krowę.

(Z Koła polskiego).

Wiedeń, 20 czerwca.

Koło polskie nie zbierało się już od dłuższego czasu, lecz nie można mu z tego powodu żadnego robić zarzutu. Długotrwałe rozprawy w kwestji regulacji waluty, jak wiadomo zawiłej i do pokonania trudnej, oraz debaty w sprawie projektu budowlanej ustawy, obok innych rozpraw w pomniejszych sprawach, dają Radzie państwa i poszczególnym komisjom tyle żmudnej pracy, że wobec niej dalsza w poszczególnych klubach staje się zupełnie wykluczoną.

Zresztą w obu powyższych głównych materjach Koło polskie już dało wyraz swoim na te sprawy zapatrywaniom. W szczególności, jak już w jednej z mych korespondencyj zaznaczyłem, panuje w Kole polskiem dość upowszechnione przekonanie, że należy do projektu rządowego w sprawie regulacji budowlanego przemysłu, przeprowadzić proponowane już poprawki, ażeby przemysłu budowlanego na prowincji, a to zwłaszcza Galicji się tyczy, nie krępować przepisami, dobrymi li tylko dla Wiednia i stolic krajów.

Większość Koła polskiego jest stanowczo zdecydowaną bronić trwale tego stanowiska, i w razie gdyby proponowane poprawki nie były przyjęte, głosować będzie przeciw projektowi ustawy. W tej sprawie nie można sobie zatem ani życzyć energiczniejszego postąpienia ze strony naszej reprezentacji w Wiedniu.

W kwestji walutowej niepodobna było zająć stanowczo zdecydowanego stanowiska. Sama sprawa przedstawia tyle trudności do pokonania, trudności nasuwających się mianowicie w szczegółowej dyskusji, że należało wprzódy wyczekać końca tej ostatniej, zanimby można na wszystkie punkta odpowiedzieć, i co do szczegółów się oświadczyć za lub przeciw projektowi. Całkiem słusznie tedy Koło polskie uczyniło, zaznaczając przez usta prezesa Koła ogólnikowo swe stanowisko, w tej mierze i pozostawiając poszczególnym mowcom możność indywidualnego wyświecenia całej sprawy, poczem dopiero zapadłaby uchwała większości Koła. To wszystko zatem, co poszczególni posłowie polscy w sprawie walutowej wypowiedzieli, bezwarunkowo należy uważać tylko jako wyraz ich osobistego zapatrywania, nie przesądzającego uchwały Koła polskiego w odnośnej sprawie.

Bardzo ciekawą jest sprawa dziś w komisji walutowej omawiana, a mianowicie sprawa napisów na nowych monetach koronowych. Projekt rządowy proponuje krótki napis w języku łacińskim: Franciszek I. cesarz i król. Niektórzy, a zwłaszcza czescy posłowie, obawiając się, aby w tym napisie nie zostało uronione królestwo Czech, wnieśli przez posła Eima, ażeby napis na monetach rozszerzyć, dodając: król Węgier, Czech, Galicji Lodomerji, Illirji etc.

Polacy stanowczo chcą się domagać, aby relacja srebra w nowych monetach srebrnych dorównywała jakości teraźniejszych monet, a nie była od niej inną, a mianowicie gorszą, do czego zdąża projekt rządowy.

Zresztą zajmują się posłowie polscy w Kole polskiem także i niektóremi innemi bardzo doniosłemi sprawami, o których napiszę w stosownym czasie. *M. O.*

Z KRAJU.

Z krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców na dniu 29-go marca b. r. we Lwowie odbytego, ukonstytuowały się cztery komisje: wystawowa, redakcyjna, kolejowa i komisja trzeciego zjazdu. Posiedzenie komitetu wystawy krajowej, składające się z członków osobnej komisji i zaproszonych wybitnych osobistości, odbyło pierwsze posiedzenie w sali ratuszowej w dniu 8 b. m. i po zagajeniu przez prezydenta miasta p. Mochnackiego, wybrało przewodniczącym ks. Adama Sapiehę. Komitet ten postanowił urządzić wystawę krajową w roku 1894 we Lwowie i celem bliższego porozumienia się w sprawie zaprojektowanej wystawy zwołać wiec ogóln wybitniejszych obywateli kraju, tudzież delegatów ze strony miast, stowarzyszeń i instytucyj krajowych na dzień 29 czerwca do Lwowa.

Komisja zjazdowa uchwaliła w głównych zarysach program trzeciego zjazdu krajowych kupców i przemysłowców, który odbędzie się we Lwowie w miesiącu wrześniu b. r.

Komisja redakcyjna przystąpiła do wydawnictwa miesięcznika, pod tytułem *Gazeta handlowa i przemysłowa* [illegible] dnia 15 b. m. we Lwowie wychodzącego, drukowanego u p. W. A. Szyjkowskiego, skarbnika Towarzystwa.

Komisja kolejowa umieszczać będzie wynik swych zabiegów i sprawozdania z czynności w gazecie pod osobną rubryką „Sprawy kolejowe."

Zarząd główny krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców ukonstytuował się w następujący sposób: prezesem wybrany został p. Ihnatowicz Jan, zastępcą p. Lewicki Jan Kazimierz, sekretarzem p. Przyszluk Antoni, zastępcą sekretarza p. Tuszyński Karol, skarbnikiem p. Szyjkowski Władysław, kustoszem p. Tyter Henryk, bibliotekarzem p. Goebel Robert, gospodarzem p. Mikuliński Bolesław.

Przewodniczącym sekcji handlowej wybrano p. Lewickiego Kazimierza, przewodniczącym sekcji przemysłowej p. Dłgoszewskiego Bolesława. Do komisji kontrolującej należą: pp. Tenerowicz, Wesołak i Włodzimirski.

KURJER LWOWSKI.

* Z soboty na niedzielę, w nocy, na Wólce pod Lwowem rozegrała się krwawa tragedja. Do p. Marjana, tamże mieszkającego, Biuro telegraficzne wysłało przez woźnego Jana Mizumskiego bardzo pilną depeszę. Woźny, nie mogąc się dostać do mieszkania p. Marjana gdyż pukał nadaremnie, przelazł przez parkan i zapukał do okna. W tej chwili rozległ się strzał i Mizumski, ugodzony kulą w głowę, padł na ziemię. Strzał ten dał p. Marjan, który, będąc okradzionym poprzedniego dnia, sądził że zbliżający się woźny także jest złodziejem. Straszliwa ta pomyłka drogo kosztowała biednego woźnego, bo nie tylko otrzymał śmiertelny postrzał ale nadto utracił zegarek i pugilares. Broczącego we krwi zabrał policjant i zawiódł do Szpitala. Sprawca niefortunnego strzału aresztowany.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

149

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Wyraził przytem zdanie, iż trzeba koniecznie, ażeby Zaklika do Paryża pojechał. Ignaś to zdanie pochwalał, ale Frydrusz był mu przeciwny utrzymując, że to nie jest żadna choroba. Według niego Zaklika, siedząc w więzieniu, odzwyczaił się od tłustych obiadów wieczornych, które senność przynoszą, a przyzwyczaił się iść spać z kurami, i to jest jego cała choroba. Stawił jako przykład Fujarę, który także po obiedzie musi przysnąć cokolwiek. Z wiosną to minie bez żadnej kuracyi...

O wpół do dziesiątej Zaklika przyszedł do sali jadalnej i był zdrów, rzeźwy, rumiany na twarzy i pełen jaknajlepszego humoru. Frydrusz rzucił okiem na Balcerka, aby mu dać do zrozumienia, do jakiego stopnia miał racyę przeciwko jego urojonej chorobie. Zaklika zasiadł do stołu, Genia zajęła się przygotowaniem cherbaty na drugim stole, stojącym między kredensami, Zaklika podniósł na nowo kwestye filozoficzne, przerwane przy końcu obiadu i konwersacya stała się tak zajmującą, że nawet Fujara słuchał jej z natężoną uwagą i sam się czasem odzywał. Tylko Ignaś się niecierpliwił. On miał zamiar odprowadzić Balcerka do domu zabawić z jaką godzinę u Flory: był już niekontent z przyjazdu Frydrusza a teraz jeszcze i ojciec się zjawił i takie dyssertacye rospoczął, że pewnie kur przy nich zapieje. Dyssertacye te trwały też w samej istocie do samej północy, Ignaś położył się spać w piekielnym humorze, mówiąc do siebie: Jeszcze jedna noc takiej męki nieznośnej! ale jutro rosprawię się z temi kaprysami, niech się dzieje co chce...

* * *

Ignaś miał bardzo słuszne powody skarżyć się na kaprysy: albowiem Flora, przez cały ten czas od powrotu Zakliki, nie pozwoliła mu wcale przystąpić do siebie. Widziała go chętnie, rozmawiała z nim serdecznie i czule jak dawniej, nie dawała mu nawet uczuwać swego złego humoru, nie usuwała mu ręki wśród rozmowy i nieraz nawet go sama ścisnęła: ale jak tylko spostrzegła, że młodzieniec się zaczyna rumienić, że mu się oddech zapiera w piersiach, że jego oczy zasuwają się tą mgłą nieprzejrzaną, co to niby na pozór wilgotna i zimna, ale pod którą w kształcie ledwie dojrzanych iskierek błyskawice latają, zaraz usuwała mu rękę, wstawała z kanapy, przechodziła się po pokoju i zaczynała konwersacyę o rzeczach poważnych.

W młodzieńcu wtenczas wszystkie struny się rwały, jego kipiąca krew ścinała się w żyłach, to znów się przewalała ognistemi bałwany, zrywał się nagle z kanapy, przybiegał do niej, chciał ją objąć w swoje ramiona: ale ona wtenczas odsuwała go z gniewem od siebie, mówiąc: — Proszę cię, miej litość nademną! Powinieneś przecie szanować to położenie, w którem się znajduję, chyba że nie masz ludzkiego uczucia w twem sercu...

Litość, położenie, uczucie, — myślał natenczas młodzieniec, — to wszystko dobrze. Ale jakżeż tak... i dlaczego? ten dzień, co minie, już nigdy nie wróci...

— Jutro będzie dzień także, — mówiła Flora, — myśl o czem innem, dosyć już tych lekkomyślności...

W niektórych chwilach, kiedy krew w nim się do tego stopnia rozgrzała, iż mu się zdało, że przerwie nabrzmiałe żyły na skroniach i na wierzch wytryśnie, stawał tak przed nią, jak gdyby był gotów dopuścić się gwałtu: lecz ona wtedy zamieniała się w posąg i rzucała na niego oczyma tak pełnemi błyskawic i gromów, że opuszczał ręce i oczy ku ziemi i odchodził jak zwierzę, posłuszne wzrokowi swojego pana.

Innym razem miękł, rozczulał się i uciekał się do zaklęć i próśb. Wszakże Flora tylko uśmiechała się na to a w jej uśmiechu przebijało się jaknajwidoczniej bardzo sporo ironii. Sama pełna temperamentu i naturalnej energii, dla mężczyzn, którzy prócz próśb nie mieli innych środków działania, mogła mieć tylko pogardę. Ignaś to uczuł — i dał pokój tego rodzaju umizgom, które w tem położeniu oczywiście nie były na czasie.

Tak było aż do dnia wczorajszego.

Ale dziś, przespawszy noc niespokojną, zmęczony swoją kipiącą krwią i marzeniem o Florze w najrozmaitszych postaciach, które nawet we śnie go odurzały, wstał rano z silnem postanowieniem zakończenia tej nieznośnej męczarni. Nudził sobą w gorączkowej niecierpliwości przez cały dzień — a po obiedzie, jak tylko ojciec zaczął usypiać, wymknął się z sali jadalnej, wsiadł na wózek i pojechał na Balcerówkę Przez drogę wzmocnił jeszcze swoje postanowienie. Według jego niedoświadczonego rozumu były to poprostu kaprysy, takim kaprysom się poddać nie można, trzeba je złamać koniecznie, inaczej cóżby to był za stosunek męża do żony? — A jeśli złamać się nie da, — mówił do siebie; — to niech się dzieje co chce: w takim wypadku zerwę tę awanturę, może tak lepiej... Tak silny swoją wolą i upojony energiją, którą w swej głowie uroił, pełen dobrej myśli zajechał przed ganek.

Trafił szczęśliwie. Balcerek wyjechał jeszcze popołudniu z odwiedzinami do Tarła i dotąd nie wrócił, Flora siedziała sama w salonie i czytała jakiś romans francuski.

Ignaś wszedł do salonu z uśmiechem na twarzy, zbliżył się do niej szybkim krokiem, ścisnął jej rękę i pocałowa ją w czoło.

Flora spojrzała z uśmiechem na niego, jasny promień przeleciał po jej twarzy, była przekonaną, że w Zakl[illegible] stało się coś pomyślnego, i rzekła do niego:

— Jakieś dobre przywozisz nowiny, cóż się ta[illegible]

— Dotąd nic jeszcze.

Na tę odpowiedź Florze przeciągnęła się twa[illegible] rzała chmurnie na niego, odwróciła się i zaczęła się prz[illegible] chadzać wzdłuż salonu, zostawiwszy go stojącego przy ka[illegible]napie.

Ignaś nie spodziewał się takiego przyjęcia, wodził [illegible] nią błędnemi oczyma, lecz milczał.

Po chwili spytała go głosem suchym, po za [illegible] wszakże szumiało coś takiego jak wicher przed burz[illegible]

— Jakże długo będziesz się jeszcze namyślał?

Ignaś uczuł się obrażonym i rzekł:

— Jeżeli tym tonem będziemy gadać ze sobą, [illegible] nigdy nie dogadamy.

Flora zmiękła cokolwiek i powiedziała spokojn[illegible]

Tu nie o ton chodzi, tylko o rzecz. Widzisz [illegible] w takich męczarniach i nie myślisz wcale o tem, aby [illegible] z nich wydobyć. Jeżeli rozumiesz, że takie postępo[illegible] jest dowodem miłości, to chyba masz jakiś inny [illegible] niżeli ci wszyscy ludzie, co mają zdrowych pięć [illegible]słów...

Młodzieniec uczuł się skonfundowanym i zacz[illegible] usprawiedliwiać. Mówił, że ojciec był dotąd jeszcze [illegible] zajęty swojemi gospodarskiemi sprawami, że Kański [illegible] ciągle jest przy nim, jak nie ma Kańskiego, to Pr[illegible] siedzi u niego a oprócz tego jeszcze i gość często [illegible]rzy, zgoła nie mógł dotychczas dopatrzeć chwili, [illegible] ojca zastał samego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obchód 600-letniej rocznicy zgonu BŁ. KUNEGUNDY.

„Duch nie zgaśnie przez skonanie,
A na ziemi, u mogiły
Kilka piórek pozostanie,
Co ku niebu mię wznosiły“.

B. Zaleski.

Wiele jest grobów na polskiej ziemi, na tej ziemi „mogił i krzyżów“, lecz niemal wszystkie budzą tylko żal i tęsknotę za minioną Ojczyzny naszej przeszłością, bo na nich wszystkich śmierć wycisnęła swe piętno, a dłuto wyryło na grobowym kamieniu smutne: Tu leży, tu spoczywa. S[illegible] jednak u nas mogiły, nad któremi obok [illegible] żalu, łzy radości wylewać trzeba, są ca[illegible], które dziwny blask chwały opromi[illegible]nia, są pomniki grobowe, na których wyr[illegible]cby należało nie *obiit* ale *vivit*, nie „spoczywa“ — ale „żyje“. Tak żyje święta królowa nasza Kinga, żyje od sześciu wieków w aktach świętych, żyje na ołtarzach, żyje w sercach polskich, żyje na kartach dziejów ojczystych, żyje duchem swych cnót bohaterskich, żyje mnóstwem łask jej wymodlonych przyczyną! Aby odnowić i spotęgować to życie ś. Kunegundy wedle ducha, cała Polska gotoje świetny obchód 600-tnej rocznicy jej zgonu wedle ciała.

Bł. Kunegunda, poświęciwszy swe wiano dwukrotnie na wojenne potrzeby Rzeczypospolitej, otrzymała, jako dar wdzięczności, Sądeczyznę na własność. Z tej to [illegible] fundowała królowa klasztor PP. Klarysek i bogato uposażyła, bo zapisem miasta i 100 wsi. Klasztor staro-sądecki różne przechodził koleje i różnym podlegał klęskom, utracił w końcu za Józefa II cały swój majątek nieruchomy, a mimo wielu klęsk, najazdów, zaborów i prześladowania, przetrwał wszystko — jakby Opatrzność umyślnie chciała zachować tę pamiątkę dziejową, z której tchnie tak gorąco duch dwoistej miłości: Boga i Ojczyzny. Toż dwa te uczucia zespolone w jubileuszu, który za miesiąc święcić ma kraj cały, w całym też kraju oddźwięk znaleźć powinny. Klasztor dokłada wszelkich starań, aby tę wielką pamiątkę godnym uczcić obchodem. Z pośpiechem restauruje się kościół, odnawia kaplica, dawniej za celkę ś. Kunegundzie służąca, oświecają się i zdobią ołtarze, przygotowują obrazy, statua i korona świętej królowy. Słowem, wszystko w odświętne obleka się szaty. Obrazy wykonuje artysta-malarz p. [illegible]urkowski, roboty restauracyjne i konserwacyjne są pod kierunkiem p. Ambrożewicza, inżyniera, oświetleniem kościoła [illegible] zajmie się bezinteresownie b. kapitan p. Skwarczek. Hr. Edward Stadnicki z Nawojowy sprawił własnym kosztem [illegible] trumienkę na relikwije ś. Kunegundy. Nadto zawiązał się komitet, w którego skład weszli: ks. kan. Rozwadowski, ks. kapel. Kurasiewicz, ks. dyr. Kowalski, pp. Józef Janusz, Przybylski, Ambrożewicz, Pawlikowski, kierownik sądeckiej [illegible]wej, oraz liczne duchowieństwo [illegible]. Komitet ten zajmuje się zbieraniem składek [illegible]em konieczniejszych, że [illegible] PP. Klarysek jest ubogim w całem [illegible]niu tego wyrazu. Staraniem komitetu [illegible]taną namioty, pożyczone od władz wojskowych, w których pomieścić się będzie mogło do 6000 pątników, a nadto [illegible] będzie w czasie uroczystości między Starym- i Nowym Sączem kolej lokalna, dla ułatwienia komunikacji. Dalej przed wieżą klasztorną rzucony będzie most a na wysokości 1½ piętrowej stanie wielki ołtarz polowy. W rozmaitych też [illegible]tach rozmieszczonych będzie kilka jeszcze podobnych ołtarzy, oraz ambony, z których liczni kaznodzieje głosić będą słowo Boże. W ogrodzie i na dziedzińcu ustawione będą konfesjonały. Frontowa brama z ołtarzem przypominać będzie wileńską Ostrąbramę. Księży spodziewają się [illegible] najmniej 200, oprócz OO. Jezuitów, [illegible] w czasie oktawy odprawią misję. [illegible] dostojnicy Kościoła, a mianowicie: [illegible] ks. kardynał Dunajewski na samą uroczystość d. 23 lipca, dalej ks arcybiskup Morawski ze Lwowa, ks. prymas Dunajewski z Gniezna, prymas węgierski i [illegible] biskup tarnowski Łobos, który osobną [illegible] jubileuszu bł. Kingi wydał kurendę. Przybędzie też Towarzystwo muzyczne ś. Wojciecha z Tarnowa i salinarna kapela z Bochni, i tłumy pątników ze wszystkich dzielnic Polski. Słowem, uroczystość ta wzbudza zapał wszędzie i zapowiada się świetnie. Jedni tylko Węgrzy, dotychczas przynajmniej, żadnego niemal nie biorą udziału, jakkolwiek i oni porówno z nami uroczystość tę odczućby powinni.

Daj Boże, aby u grobu świętej królowej naszej odżyły dawne cnoty nasze, aby zespoliły się bratnią miłością wszystkie stany i klasy naszego społeczeństwa, aby [illegible]rzyły się serca tak, jak się rozszerzy na przyjęcie rodaków gościnne mn[illegible]ej Sądeczczyzny.

Ks. B. S.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

[illegible]desłano nam następujące książki

[illegible] *Studyum o Rusinach* Część I. Nakład autora. Z drukarni Czasu w Gródku, 1892 r.

[illegible] *Kinga*, jej klasztor i miasto Sącz. Szkic historyczno-monograficzny na [illegible] uroczystości 60-letniej rocznicy [illegible] św. Kingi, skreślił Stanisław Ro[illegible]y Sącz. Nakładem komitetu św. [illegible] kiem J. K. Jakubowskiego, 1892 r.

[illegible]*to*, pismo illustrowane dla ludu. Nakładem wydawnictwa *Katolika*;

[illegible], Tygodnik illustrowany dla ludu w Ameryce; nr. 40

[illegible]*tyczne o Sakramencie pokuty* [illegible] dla młodzieży szkolnej. Na[illegible] Feliks Józefowicz, katecheta II [illegible] Lwowie. Lwów. Nakładem [illegible]

Czasopismo techniczne, organ Tow. polit. we Lwowie; nr. 10.

△ *Ateneum*, numer czerwcowy wyszedł i zawiera: I „Nie pozwalam“ przez K. II „O znaczeniu i zadaniach historji filozofji“. Przez Wincentego Lutosławskiego. III „Niedyskrecja“. Nowela W. hr. Łosia. IV „Wiktor Hugo wobec dzisiejszej krytyki“. Przez N. T. V „List nieznany Juljusza Słowackiego“. Przez Leopolda Méyet. VI „Ubezpieczenia na życie, ich rozwój i stan dzisiejszy“. Przez Edmunda Ginwill-Piotrowskiego. VII „Przegląd artystyczny“. Przez Ołówka. VIII „Stanisław Grochowski“. Przez Piotra Chmielowskiego. IX „Z teorji i faktów przyrodniczych“. Przez Maksymiljana Flauma. X „Dwie etymologje“. Przez dra Maksymiljana Kawczyńskiego. XI „Akademja czeska nauk i sztuk pięknych w Pradze“. Przez Bronisława Grabowskiego. XII Kilka słów w sprawie autentyczności dukatów Władysława Łokietka i Aleksandra Jagiellończyka. Przez Wiktora Wittyga. XIII „Rozbiory i sprawozdania:“ Stanisław Rossowski a) Tempi Passati. Wiersze różne 1892, b) Poezje. Serja II, 1892. Ocenił Nit. XIV „Nowości naukowe i literackie. XV „Kronika miesięczna“. XVI „Nekrologja“.

△ Alfons Daudet wydał nową powieść, „A l'entrée de la vie“.

△ *Błogosławiona Kinga królowa i patronka Polski*, przez Marję Sandoz. Kraków, 1892.

(X) Znana autorka utworów poetycznych: „Pieśni i obrazki“ o Sobieskim, Kochanowskim, Jadwidze, św. Wojciechu, Stanisławie, Janie Kantym i o Kalwarji Zebrzydowskiej — napisała dla uczczenia 600-letniego jubileuszu św. Kunegundy nie wielką ale treścią bogatą książeczkę pod powyższym tytułem. Polecamy ją bardzo pensjonatom dla panienek jako nagrodę pilności a zarazem jako miłą a pożyteczną lekturę; bo to opowieść poetycznym duchem owiana, a w żywych barwach przedstawiająca żywot wielkiej Patronki Polski.

Znajdą tu młode Polki nietylko obraz najwyższej świętości, ale i wzór ofiar i poświęceń dla miłej ojczyzny, jakiemi odznaczała się ta „najtkliwsza towarzyszka życia“ Bolesława Pudyka.

Żywot Bł. Kingi poprzedza krótki zajmujący opis wnętrza klasztoru Starosądeckiego i przechowanych w nim pamiątek świętej, oraz pobocznych legend i tradycyj. Kończy się zaś ten „żywot“ zbiorem legend, które autorka z ust ludu skrzętnie pozbierała i odtworzyła w trzech tchnących prostotą i wdziękiem pieśniach: *Boża pszeniczka — Dunajec — Zameczek w Pieninach.*

Barwne opowiadanie samego żywota bł. Kingi, przeplatane udatnymi wierszami, które tak się łączą z całością narracji, że zdaje się, same z pod pióra się wysunęły, tam gdzie przeważa uczucie, wrażenie, lub gdzie legenda ludowa wiązanej domaga się mowy.

Wiele z tych wierszyków nadaje się wybornie dla dziatwy do wyuczenia się ich na pamięć, jak: *Pierścień Kingi* lub *Boża pszeniczka*, gdzie doskonale pochwycony ton legendy ludowej. Pełen znów rzewnego liryzmu jest: *Dunajec*, zaczynający się od słów:

„O Dunajcu mój
Tyś jest czarów zdrój...
... Niemasz góry jak Pieniny,
Rzekł — jak Dunajec siny!
W górze niebo szafirowe
W dole nurty szmaragdowe
Z dwóch stron granitowe, ściany —
Ach! to kraj zaczarowany i t. d.

Główny skład w księgarni Gebethnera, cena 30 cnt.

Kronika zamiejscowa.

KURJER POZNAŃSKI.

* Z fortecy grudziądzkiej zbiegł dnia 10 b. m. przed południem przez bramę wodną, pewien zamknięty w niej więzień wojskowy. Szybkim pędem przebył drogę, dzielącą fortecę od Wisły, i w całem ubraniu skoczył do wody, by przepłynąć na drugi brzeg. Ponieważ nie słuchał na wywoływania warty, żołnierz stojący na warcie wymierzył do niego dwa razy, i zbiegł otrzymał ranę w ramię i w głowę. Mimo to płynął dalej. Puścili się za nim szypry na łodzi. Ale nie łatwa była z nim sprawa. Gdy łódź się doń zbliżyła, starał się tenże jedną ręką utrzymać na wodzie, a drugą usiłował czółno przewrócić, co mu się jednak nie udało. Wreszcie ujęto zbiega i odstawiono do fortecy, w której po odsiedzeniu 9 miesięcy, miał jeszcze przesiedzieć 5 miesięcy. Czeka go teraz daleko cięższa kara. Rany otrzymane nie mają być niebezpiecznemi.

* Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*: W Berlinie ukazała się książka prof. Dondorffa p. t. „Aus drei Epochen preussischer Geschichte“. Autor niemiłosiernej analizie poddaje etykę społeczną trzech epok pruskiej historji, t. j. r. 1763—1813, 1813—1863 i 1863 aż do najnowszych czasów. Trzymając rękę na pulsie narodu, wykazuje Dondorff rezultaty diagnozy trochę pesymistycznej, i zastanawiając się nad różnemi przemianami zbiorowej duszy, woła, że Niemcy stoją nad brzegiem przepaści. Orgja grynderska i socjalizm — oto raki społeczne, które niszczą organizm niemiecki. Na miejsce stanu średniego, który stanowił etyczną siłę narodu, wstępuje zamożna i niebezpieczna burżoazja. Walka kulturna rozdzieliła naród na dwa obozy. Mamonizm i giełdowy rabunek, kwitną obok uciemiężenia robotników fabrycznych. Sztuce przyznają monopol bezwstydu, instytucja małżeństwa jest bliską bankructwa — szkoła daje wiedzę, nie kształcąc sumienia i serca — prawo otwiera furtki dla zbrodniarzy i t. d.

Oto mniej więcej rezultaty dociekań, które profesor Dondorff w dziele swojem przedstawia. Logika autora jest ścisłą, nieubłaganą, w stylu tylko razi niekiedy ton niesmacznego kaznodziejstwa.

* *Katolik*, pismo wychodzące w Bytomiu, zamieszcza list p. Ludwika Labusa, który skarży się, iż nauczyciel niemiec, zbił kilkakrotnie jego syna za drobne przekroczenia, wyrażając się przy tem w sposób obraźliwy dla narodowości polskiej. Wiązanka podobnych faktów rośnie niemal z dniem każdym.

* W powiecie żnińskim, hr. Sokolnicka sprzedała majątek Lackowo, komisji kolonizacyjnej.

* Projektują ujęcie Warty w wały ochronne. Poznań ma na ten cel zapłacić półtora miljona marek, miljon reszty bierze na siebie skarb i prowincja.

KURJER WARSZAWSKI

* Akademicy Polacy obili swych kolegów żydów za to, że ci zrywając solidarność koleżeńską przedstawili się do egzaminu profesorowi fizyki Zibowowi, z którym młodzież pozostaje w sporze. Zibow spalił w pierwszym terminie kilkunastu akademików tendencyjnie, dlatego reszta bezzwłocznie odstąpiła od egzaminu. Obecnie do egzaminu w drugim terminie zgłosili się sami żydzi. — Jeden z obitych zdenuncjonował kolegów: w następstwie tej denuncjacji odbyły się liczne aresztowania. Wielu akademików trzymano przez 48 godzin w areszcie śledczym, 160 zaś wydalono z Warszawy do miejsca przynależności.

* Protekcja dam, 3-aktowa komedja Zygmunta Przybylskiego, wystawiona po raz pierwszy w teatrze letnim, średnie miała powodzenie.

KURJER WIEDEŃSKI

* Zaczął się tu w sobotę cykl przedstawień „Tragedji ludzkości“ węgierskiego poety Madacza, na który to cel Mikołaj Esterhazy ofiarował 40,000 złr., i zagwarantował minimum dochodu teatrowi hamburskiemu. Komitet postanowił urządzić cztery widowiska operowe polskie, w dniach od 1-go do 6 go września.

* Słuchacze filozofji, Antoni Hahnel i Franciszek Perschinka zdali doktorat *sub auspiciis imperatoris.*

* Lekarz profesor Benedikt i chirurg prof. Monetig wyleczyli chłopca chorego na epilepsję od urodzenia za pomocą operacji.

* W domu nr. 48 przy Gürtelstrasse przyszło do walki między dwiema rodzinami, Johne i Ludwig, z powodu kota, należącego do Ludwig'ów, którego dziecko Johne'ów wybiło. Od słów przyszło do razów, przyczem Ludwig, krzyknąwszy: „Jezus! Pchnął mię w serce! padł nieżywy na ziemię.

KURJER BERLIŃSKI

* W Monachium w dniach 27, 28 i 29 września odbędzie się zgromadzenie niemieckich historyków. Roztrząsane będą kwestje: 1) O ile nauka historji ma służyć jako przygotowanie do podjęcia zadań, które życie publiczne narzuca każdemu wykształconemu człowiekowi? 2) Jak trzeba uczyć historji? 3) Jak należy urządzić i prowadzić seminarja historyczne na uniwersytetach?

* Z powodu dodania korony królewskiej do pruskiego orderu czerwonego orła, zaznaczają pisma berlińskie, że jeszcze przed laty kilku nie istniała na dworze niemieckim korona królewska we właściwem tego słowa znaczeniu. Gdy potrzebna była do jakiego aktu państwowego, wówczas oprawiano w specjalnie na ten cel przygotowaną obrączkę, bynajmniej nie ze szlachetnego metalu, dyamenty koronne, które znów natychmiast po użyciu bywały wyjmowane. Dzieje się to wprawdzie jeszcze i dzisiaj, lecz przed paru laty sporządzona została na rozkaz obecnego cesarza Wilhelma korona z czystego złota. Korony cesarskiej nie ma jeszcze i dzisiaj.

* Profesor Helmholtz wybrany został członkiem akademji paryzkiej w miejsce zmarłego cesarza Dom Pedra.

* Zmarł tu Karol Biermann, znany pejzażysta niemiecki.

KURJER BUKARESZTEŃSKI.

* W Bukareszcie zmarła przed kilku dniami księżna Zoe Brancovanu, ostatnia z rządzących władczyń Wałachii. Nieboszczka była z domu Maurocordatu i adoptowana została przez księcia Bassaraba Brancovanu, skutkiem czego odziedziczyła jego nazwisko i jego olbrzymi majątek. Jako piętnastoletnia panna poślubiła księcia Bibescu, hospodara Wałachii. Pogrzeb zmarłej odbył się z wielką uroczystością, a uczestniczyło w nim całe wyższe towarzystwo Bukaresztu. Księżna pozostawiła majątek, wynoszący 200 milionów fr.

KURJER PETERSBURSKI

* Na zjeździe straży ogniowych w Petersburgu, uradzono bardzo doniosłego znaczenia wniosek, a mianowicie: wzbronienie stanowcze i bezwarunkowe stawiania budynków drewnianych, służących do pomieszczenia wędrownych teatrzyków, cyrków, panoram i t. p., a nadto skasowanie dotychczasowych w miastach kramów i sklepików, ustawianych na rynkach z drzewa. Wniosek powyższy oparto na tem, że właśnie podobne budynki są niezaprzeczonem źródłem powstających tak często pożarów, i że jedynym środkiem zabezpieczenia od ognia, będzie budowa tych pomieszczeń z cegły.

* W m. Petersburgu pojawiła się w handlu nowość, a jest nią aparat elektryczny, służący do oświetlania mieszkań. Przyrząd jest tego rodzaju, że daje materjał do zapalenia 14 lamp elektrycznych o sile światła równającego się 80 świecom stearynowym. Elektryczny strumień działa przez 48 godzin a koszta oświetlenia wynoszą dziennie 40 kopiejek, czyli blisko 90 ct.

KURJER BIAŁOGRODZKI.

* W Ruszczuku poczęło wychodzić miesięczne pismo bułgarskie p. t.: *Poranek.* Treść pisma, która jest beletrystyczno literacką, wypadła bardzo dobrze, niestety ryciny wykonane w Ruszczuku są dość liche.

Kronika ekonomiczna.

Bank krajowy. Stan z dniem 31 maja b. r, asygnaty, cheki: 1,015.889 złr. 39 ct.; wkładki oszczędności: 980 566 złr. 26 ct.; emisje: a) 4½% listy zastawne złr. 20,536.800; b) 5% obligi komunalne złr. 1,350.000; razem 21,886.800 złr.

Galicyjski bank hipoteczny. Z końcem maja b. r. było w obiegu: 1) 5% listów hipot. 8,115.600 złr.; 2) 5% premjowanych listów hipot. 12,342.000 złr.; 3) 4½% listów hipot. 8,938.500 złr.; 4) asygnat kasowych 2,093 850 złr. razem 29,396.100 złr.

Powszechna wystawa krajowa we Lwowie. Za początkowaniem krajowego Towarzystwa kupiecko-przemysłowego we Lwowie urządzona będzie tamże w r. 1894 wystawa krajowa, która ma być kompletnym obrazem naszego życia i ruchu społecznego, ekonomicznego i umysłowego. Dnia 9 b. m. odbyła się pierwsza serja komitetu organizacyjnego w wielkiej sali ratuszowej. Posiedzenie zagaił prezydent miasta p. Mochnacki i wezwał następnie zebranych, aby wybrali przewodniczącego, którym został przez aklamację książe Adam Sapieha. Objąwszy przewodnictwo zaproponował tenże złożenie krajowego komitetu wystawy. W tym celu też już się zawiązała komisja, mająca w najkrótszym czasie ułożyć spis obszerniejszy reprezentantów całego przemysłu i ruchu handlowego w naszym kraju.

Rozkład jazdy pociągami pospiesznymi. Na skutek zażaleń podniesionych z powodu niedogodnego połączenia tych pociągów na stacjach kresowych (Kraków-Podwołoczyska) odebrały dzienniki z generalnej dyrekcji kolei rządowych wyjaśnienie, że ani ze strony kolei rosyjskich, ani też od naszej kolei północnej nie można było wyjednać sobie żadnego ustępstwa pod względem zmian, jakieby pożądane były co do czasu przyjazdów i odjazdów, a przeto nie pozostało nic innego dyrekcji, jak przyspieszyć bieg tych pociągów, kursujących od 1 maja b. r. i zarazem poznosić przystanki pomniejszego tylko ruchu i znaczenia używających.

Kraków 20 czerwca 1892.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (tutejsza) 9·80 do 10·—; żyto 9·40 do 9·70; jęczmień 6·80 do 7·—; owies 6·10 do 7·—; groch (okrągły) 9·50 do 10·—; tatarka —·— do —·—; proso —·— do —·—; fasola —·— do —·—; rzepak (stary) —·— do —·—; koniczyna —·— do —·—; ziemniaki 3·50 do 4·—; kasza —·— do —·—; kukurydza (czerwona) 6·— do 6·25 kukurydza (żółta) 6·50 do 7·—; wyka 6·10 do 6·50; spirytus za hektoliter 100 gradusowy —·— do —·— (opodatkowany, ale bez akcyzy).

Lwów 20 czerwca 1892.

Pszenica 8·80 do 9·—; żyto 7·75 do 8.10; jęczmień (browarny) 6·— do 6·80; owies 6·65 do 7·50; rzepak nowy 9·50 do 9·75; groch 6·50 do 8·75; wyka 4·50 do 5·—; lnianka 11·— do 11·25; bób 12·— do 12·50; bobik 6·50 do 7·—; hreczka 9·50 do 11·50; koniczyna czerwona —·— do —·—; kon. biała —·— do —·—; szwedzka —·— do —·—; kminek 19·— do 21·—; anyż 28·— do 29·—; kukurudza 6·— do 6·10; chmiel nowy (60 kilo) 65·— do 68 —; spirytus 14·25 do 14·50 (bez podatku).

Kronika polityczna.

A przecież ks. Bismarck przemówił. Stało się to w Tetschen, w północnych Czechach. Owacja zgotowana tam księciu tak przez ludność miejscową, jak i wiele osób przyjezdnych, zamieniła się w manifestację na cześć trójprzymierza. Książe, przemawiając do zgromadzonych, wyrażał sympatje dla Austrji. Cieszy go, iż syn jego, wstępując w związki małżeńskie z Austryaczką, zatwierdza to w życiu prywatnem, co było dla księcia drogowskazem politycznym. Książę był zawsze za zadzierzgnięciem jak najściślejszych węzłów z sąsiedniem mocarstwem spokrewnionem wspólną historją i germańskim początkiem z Niemcami. Przymierze austro-niemieckie — wierzy książę — trwać będzie przynajmniej tak długo, jak długo żyć będą obecni. On sam ślubowi temu pozostanie wiernym do grobu, on, który w 1879 r. nie bez trudu dzieło pojednania dwóch mocarstw środkowo-europejskich do skutku doprowadził. — Złote słówka! Nie idąc dalej, przypomnijmy sobie, jaką rolę odegrały *Hamburger Nachrichten* w sprawie austro niemieckiego traktatu handlowo-cłowego. Snać księciu dolega policja, wspominał bowiem o niej pół żartem w Tetschen: „Cicho dzieci, bo inaczej policja! Na to krzyknięto: „Nie ma jej tutaj“. — Już w Tetschen mówił książe znacząco o germańskim początku Austrji. W Iglawie nieznacznie rzucił: „Ile Igława liczy mieszkańców? Czy to jest niemieckie miasto? Odpowiedziano mu: „Igława liczy 26 000 mieszkańców, żyją tu sami dobrzy Niemcy“.

Skandaliczne sceny w Wiedniu, o jakich donosiliśmy wczoraj, znacznie przewyższają relację Biura korespondencyjnego. Już na peron wtargnęły tłumy, dostawszy się przez jakieś źle strzeżone drzwiczki. Do powozu księcia poczęli włazić entuzjaści jeden po drugim, tak iż hr. Herbert w widocznem uniesieniu odganiał ich parasolem, z drugiej strony powozu całowano księcia w ramię i po rękach. Gdy powóz ruszył akademicy zaintonowali: „Wacht am Rhein,“ a pieśń ta rozniosła się tysiącznem echem po długiej Taborstrasse. Jechał książę przez Rothenthurmstrasse, Stephansplatz i Graben. Z chwilą, kiedy powóz począł skręcać na Kohlmarkt, straż policyjna wstrzymała tłumy. Usiłowano przedrzeć się od Naglergase i Freyung przez kordon, ażeby dotrzeć pod pałac Palffy'ch przy Wallnerstrasse, gdzie książe zajeżdżał. Przy tej sposobności przyszło do krwawego starcia.

Komisarz policji Samek został pobity laską. Wówczas straż policyjna dobyła pałaszy i poczęła płazować. Otoczono ekscedentów, między którymi rej wodzili akademicy, z dwóch stron od Strauchgasse, prowadzącej z Freyung na Wallnerstrasse i od Freung. Niektórzy usiłowali wydobyć się przebojem z pośród płazowanego tłumu, inni weszli do Café Dopler, znużeni i wyczerpani. Dokoła pootwierały się okna, liczni ciekawi wyzierali, przyglądając się starciu. Niebawem otwarto przejście przez Freyung, poczem demonstranci szybko się rozprossyli. Ranni są: współpracownik dziennika *Deutsches Volksblatt* Schwer, malarz niemiecki Roiss — ten ostatni dość ciężko, trzy razy bowiem dostał w czaszkę pałaszem tak silnie, iż rana sięga aż do kości; wreszcie dwóch innych młodych ludzi. Demonstranci zanucili jeszcze „Wacht am Rhein“ przed odwachem Am Hof, policja jednak i tym razem ich rozprószyła. Szczegół charakterystyczny, iż i w czasie demonstracyj schönererowskich demonstrowano w ten sposób przed gmachem ministerstwa wojny. Zakończyła demonstracje uczta w restauracji Pschorrbräu, w której uczestniczył poseł Dötz. Wysłano telegram powitalny do ks. Bismarcka od „niemiecko-narodowej młodzieży akademickiej“. Demonstrację urządziła, jak widać, irredenta schönererowska.

W poniedziałek z rana kupiły się gromadki publiczności, osobliwie studentów, przed pałacem Palffych, w nadziei, iż książe ukaże się w oknie. Akademicy zamierzają urządzić defiladę „Burschenschaftów“, „Corpsów“ i „Couleur'ów“ przed pałacem. Po południu wyjeżdżał ks. Bismarck na miasto, witany okrzykami publiczności i studentów.

Tak więc przyjęcie ze strony miasta, zamieniło się w owację, zgotowaną księciu, osobliwie przez żywioły pozyskane, przez wieloletnią systematyczną agitację pangermańską, jaka od zachodu nie bez skutku podmywa podwaliny państwa. W uderzającej sprzeczności z tą owacją zostaje chłód, z jakim sfery urzędowe nic o obecności Bismarcka we Wiedniu dotychczas nie wiedzą. W związku z tą rozmyślną rezerwą zostaje, jak się dowiaduje *Wiener Allgemeine Zeitung* przybycie dnia 17 b. m. posła austro-węgierskiego w Berlinie hr. Emeryka Szechenyi'ego do Wiednia. Hr. Szechenyi bawił tylko przez jeden dzień w Wiedniu, i udał się następnie do Gleichenbergu w Styrji. Jego misją było udzielenie wiedeńskim kołom urzędowym wskazówek, dotyczących obecnego stosunku cesarza Wilhelma II do ks. Bismarcka.

Berlin 17 czerwca. Powstało tu towarzystwo kolonjalne pod nazwą *Allgemeiner Deutscher Verband*, które wytknęło sobie za cel popieranie polityki francuzkiej w Egipcie i Afryce, aby tym sposobem odciągnąć uwagę Francji od Alzacji i Lotaryngji. Istnieją wszelkie dane, iż towarzystwo posiadać będzie znaczne fundusze. Działalność jego jest w pierwszym rzędzie nieprzyjazną Anglji, którą chcą Niemcy pozbawić zamorskich kolonij i podzielić się niemi z Francją.

Paryż 17 czerwca. *New York Herald* donosi z Wenezueli o nowej potyczce, która miała miejsce pod miastem Bolivar. Wojska prezydenta Palacio walczyły długo, nie ustępując, — w końcu jednakowoż po niespodziewanej pomocy, nadesłanej powstańcom, zaczęły uchodzić w nieładzie. Potyczka ta — zdaniem sprawozdawcy amerykańskiego dziennika — miała decydować o wypadku wojny.

Paryż 16 czerwca. Wobec nielicznego koła słuchaczy omawiał Schmidt-Beaucher, nauczyciel z Pragi czeskiej, położenie polityczne Czech. Konkluzją było, iż Czesi i Francuzi powinni sobie podać rękę przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi Niemcom.

Rzym 17 czerwca. Rudini w tym samym czasie, kiedy król będzie w Berlinie, stanie w Paryżu, dokąd postanowił udać się w ostatniej chwili.

Rzym 16 czerwca. Na zwycięztwo Giolittiego złożyły się następujące okoliczności: Przedewszystkiem energja i takt samego Giolittiego. Następnie nienawiść, z jaką występują przeciw niemu prawica i grupa Nicotery. W końcu rozpadnięcie się krańcowej lewicy. Krańcowa lewica połączyła się z lewicą, popierającą, jak wiadomo, Giolittiego.

Tylko socjaliści i grupa intransigeant'ów, jak Imbriani, Cavalotti i t. p. głosowali z prawicą przeciw ministerstwu. Do uzyskania niespodziewanie znacznej większości przyczynił się wniosek głosowania kartkami, postawiony przez grupę Nicotery. Miał zaszkodzić ministerstwu, de facto skłonił wielu cichszych, iż zdecydowali się je poprzeć. Jeszcze 26 maja miał gabinet 169 głosów za sobą, 160 przeciw, 38 podówczas nie głosowało. 11 czerwca miał już 261 za, 189 przeciw. Prasa uważa 11 czerwca za wielkie zwycięztwo Giolittiego, chociaż prowizorjum budżetowe nie było postawione jako kwestja ufności. Organa lewicy, jak *Tribuna*, *Folchetto*, *Torneo*, *Riforma*, nawet socjalistyczna *Capitale* sądzą, iż nadszedł koniec niewyraźnych programów i partji, i że niebawem utworzy się silna i świadoma siebie lewica rządząca. Tak także sądzą medjolańskie *Lombardia* i *Pungolo*. *Corriere di Napoli*, *Riforma*, *Diritto* i *Capitale* porównywując Giolittiego z Rudinim. Porównanie to nie wypada na korzyść ostatniego. *Diritto* nazywa Giolittiego wprost „the right man in the right place“. *Corriere di Napoli* cieszy, iż „urzędniczek“ (il modesto impiegatucchio) złożył dowody odwagi i energji, właściwe prawdziwemu mężowi stanu. Z przeciwników *Opinione* i *Fanfulla* żądają czynów, osobliwie oszczędności. *Riforma*, *Italie*, *Popolo Romano*, *Esercito* podnoszą ważny fakt, iż krańcowa lewica stała się nareszcie partją konstytucyjną.

Wobec tego akcje trójprzymierza poszły we Włoszech jeszcze bardziej w górę. Francja straciła ostatnich sprzymierzeńców, którzy na trójprzymierze i militaryzm dotychczas tylko sarkali.

Madryt 17 czerwca. *Epoca* donosi, że w Bilbao strejkuje 1000 robotników portowych. Policja uwięziła trzech przywódców strejku.

Sztokholm 17 czerwca. *Dagens Nyheder* dowiaduje się z pewnego źródła, że Rada państwa postanowiła się podać do dymisji, gdyby jej przedłożono uchwałę Sejmu norweskiego, według której mają być ustanowieni oddzielni dla Norwegji ambasadorowie i konsulowie zagraniczni.

Bruksela 17 czerwca. Według *Patriote* obrady konstytuenty zagai król osobiście.

Z TORU WYŚCIGOWEGO.

(Dzień trzeci wyścigów).

(*M. M.*) Prawie nieustający deszcz, niespodzianki na torze i aż dwa nieszczęśliwe wypadki, oto bilans dnia, bilans nieszczególny, jak na ostatni dzień wyścigów. Publiczność zebrała się licznie i silnie interesowała się gonitwami, ale cóż z tego, kiedy faworyci nie dopisali.

W pierwszym biegu „Polanka“ p. Alf. Garapicha pobiła „Serenitę“ hr. Brezy, która sama zajęła drugie miejsce przed „Jutrzenką“ hr. Tarnowskiego i „Schoolboyem“ p. Garapicha. Na zwycięztwo Polanki mało kto liczył, to też totalizator rzadkim zwolennikom klaczy p. Garapicha aż 82 złr. wypłacał.

Jeszcze większy zawód spotkał sportsmenów i graczy w *Grand-Prix* krakowskim czyli w Nagrodzie Krakowa (6000 złr.) Faworytami byli „Turul“ p. Mikołaja Keczera i „Dragomir“ p. Springera; tymczasem, po zaciekłej walce, pierwsza przybyła do mety „Marie Thérese“ hr. Appenyiego, drugi zaś „Pitypalaty“ p. Scazighiny, „Turul“ zaledwie trzecie, „Dragomir“ czwarte zajął miejsce, a ostatnim przywlókł się zwycięzca niedzielny — „Cadi“. Totalizator znowu znaczną sumę, bo aż 54 złr. za 5 wypłacał za „Marie-Thérese“.

Z powodu omyłki druku, zauważonej w programach polskich, bieg trzeci (sprzedażny 1000 złr.) opóźnił się. Totalizator zwracał pieniądze i dopiero po uregulowaniu z graczami rachunków zaczął na nowo funkcjonować. Do startu stanęły: „Edda“ hr. Kinsky'ego, „Haragos“ p. Geista, „Szikra“ jenerała Kodolitscha i „Courtisan“ dra Russo. Nagroda dostała się „Eddzie“, a *place* zajął „Courtisan. Totalizator płacił 20 złr.

Zwycięzca w tym biegu miał być sprzedany drogą licytacji, ale „Edda“ została przy swoim dotychczasowym właścicielu z powodu braku amatorów.

W nagrodzie Jockey-Clubu (2.000 złr.) faworytem był „Da Vinci“ hr. Apponiego, który bez szpicruty, wolnym galopem, lekceważąc wysiłki „Sonntagskinda“ hr. Esterhazy'ego, przybył pierwszy do mety. „Morisco“ hr. Trattmandorfa był w tym biegu złym trzecim. „Da Vinci“ przyniósł podwójną stawkę swoim przyjaciołom.

Klacz „Tovâbb“ p. Geista uparła się, że nie stanie u startu do biegu, zwanego biegiem pocieszenia i też nie stanęła. Porwała swego jeźdźca, dokazywała dopóty, dopóki nie odprowadzono jej do stajni. Totalizator za „Tovâbb“ zwrócił stawkę. Po pewnem opóźnieniu, spowodowanem kaprysami pani „Tovâbb,“ do startu ruszyły „Dąbrowa“ hr. Siemieńskiego, „Calypso“ p. „Egyedi, „Gardenia“ hr. Kinsky'ego i „Crossbov“ p. Schindlera. Konie szły, rzec można plutonem do ostatniego skrętu, poczem wysunęła się naprzód „Calypso,“ ścigana przez „Crossbowa,“ który nie zdołał jej odebrać pierwszego miejsca. Totalizator płacił 11 złr.

Jak już wyżej napomknęliśmy, *steeplechase* końcowy nieobył się bez wypadku. Trzy konie miały walczyć ze sobą w tym biegu. „Kaland“ p. Geista, „Don“ pułk. Hałasy'ego i „Jo-leany“ porucznika Wiederspergera. Przy pierwszej czy przy drugiej przeszkodzie „Kaland“, najgroźniejszy „Dona“ współzawodnik, wywrócił się przygniatając swoim ciężarem swego jeźdźca porucznika Lazara, którego do miasta odwieziono ze złamaną ręką. Odtąd zwycięztwo „Dona“ było pewne; jakkolwiek szedł drugi, co chwila zbliżał się do swego przeciwnika. Naraz „Jo-leany“ poszła za przykładem „Kalanda“, potknęła się sadząc przez przeszkodę, wywróciła się i złamała sobie grzbiet. Rozstrzelano ją na placu! Porucznik Wiedersperger nie poniósł szwanku. „Don“ kłusikiem przyszedł do mety. Totalizator płacił 8 złr. za 5.

Deszcz ustał, skoro tylko zakończyły się wyścigi. Powrotowi powozów do miasta towarzyszyło słońce. *Corso* i to kwiatowe jak w Rzymie, odbyło się pomimo przepowiadań pesymistów, którzy śmiali się i ramionami wzruszali, twierdząc, że nie uda się ono, bo nie udaje się wogóle żadna u nas nowość. — Na karmelickiej ulicy o godzinie 6-tej istną walkę na kwiaty stoczono z powozu do powozu. Młodzi panowie, niby artylerzyści z zapałem bombardowali mijające ich damy, ze szczególnem upodobaniem za cel dla swych pocisków wybierając młode i ładne i mierząc — w samo serce niektórych. Rezultatu bitwy nie możemy podać dziś, ale z góry przewidujemy, że liczba rannych (serc) w obydwóch obozach musi być znaczna.

Niektóre powozy, mianowicie hr. Windischgraetz, hrabianki Mycielskiej, hr. Janowej Mieroszowskiej, udekorowany nadzwyczaj gustownie makami i bławatkami, p. Dobrzańskiej pani Komorowskiej, pani Ochorowiczowej, hrabiny Mycielskiej z Wiśniowy, hrabiny Łoś i t. d. literalnie zapełnione były kwiatami i zwracały ogólną uwagę.

Należy się ze strony uczestników w *Corso* podziękowanie i wdzięczność hrabiemu Adamowi Krasińskiemu za wprowadzenie tej nowej zabawy, która z pewnością przyjmie się u nas, bo zajęła wszystkich kosztem nie[illegible].

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Paulina, biskupa; jutro: św. Agrypiny i Wandy.

Rocznice.

Na początku swego panowania toczył August II wojnę z Turcją, aby poprzeć układy między Austrją i Turcją w Karłowicach zawiązane. Jakoż hetman polny, Feliks Potocki, odniósł nad Turkami zwycięztwo pod Podhajcami w roku 1698, a wskutek tego też w pokoju Karłowickim zwróciła Turcja Polsce Kamieniec Podolski i zabrane z nim ziemie. W tym czasie, *dnia 22 czerwca 1698 r. zjechał się August II z carem Piotrem Wielkim* w Rawie Ruskiej, i tam ułożyli przymierze zaczepne przeciw królowi szwedzkiemu, Karolowi XII. Wywiązała się z tego wojna, tak zwana północna, w której runął tron Augusta II., bo go Karol XII obalił, czyniąc królem Leszczyńskiego. Wojna ta sprowadziła na Polskę rozliczne klęski, a największą było to, że od owego czasu Moskwa zaczęła się mieszać w sprawy polskie, zyskawszy stanowczą nad rzecząpospolitą przewagę.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 22 czerwca.

O godzinie 5 po południu wielki festyn w parku dra Jordana.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Mikado", operetka Suliwana.

Czwartek 23 czerwca.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Dzień i noc", Lecoqua.

O godzinie 8 wieczorem tradycyjny obchód „Wianków".

Piątek 24 czerwca.

O godzinie 8 wieczorem pogadanka w Związku literackim.

O godzinie 10 wieczór raut w Kole literacko-artystycznem dla artystów operetki lwowskiej.

Sobota 25 czerwca.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Don Cezar" Dellingera.

Niedziela 26 czerwca.

O godzinie w pół do 10 przed południem walne zgromadzenie Stowarzyszenia kandydatów budowniczych w lokalu Tow. technicznego.

O godzinie 2 po południu detronizacja dotychczasowego króla Towarzystwa Strzeleckiego.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze operetki lwowskiej: „Dzień i noc" Lecoqua.

Józef Kotarbiński, kierownik artystyczny teatrów Warszawskich, znany literat bawi w naszem mieście.

Przypominamy, że dziś o piątej godzinie po południu rozpocznie się wielki festyn w parku dra Jordana. Program festynu podaliśmy swego czasu. Cel również wiadomy — a zatem chodzi tylko o liczne zebranie się, ale wobec dwóch pierwszych punktów trzeci wypływa sam przez się — jako tamtych konsekwencja. Czy nieprawda szanowne panie i szanowni panowie, znani ze swej ofiarności na cele humanitarne?..

Wypadki na torze wyścigowym. Podczas ostatniego biegu (Steeple-chase) nie odbyło się bez wypadków. Koń porucznika Lazara, przeskakując płot, zawadził tak nieszczęśliwie o barjerę, że runął wraz z jeźdźcem. Porucznikiem L., który odniósł zwichnięcie w stawie barkowym, zaopiekował się lekarz toru dr. Radecki i odwiózł chorego do kliniki chirurgicznej, gdzie wśród narkozy chloroformej dr. Kryński wykonał repozycję. W chwilę po tym wypadku, nadporucznik Widersperg, upadłszy z koniem, odniósł tylko lekkie stłuczenie, a śliczną klacz jego ze złamanemi krzyżami zastrzelono na miejscu skracając jej męczarnie.

Zamach na społeczeństwo polskie. Nie małą senzację wywołało przed dwoma tygodniami aresztowanie niejakiego Józefa Hendigerego, którego nazwisko można było spotkać w ostatnich czasach na szpaltach pism najważniejszych. Nikt wówczas nie badał i nie dochodził, kto on jest, gdyż przekonanie było powszechne, że to jedna z tych sił literackich, która za granicą wykształcona, w kraju obdarzonym większą wolnością, pragnie szersze zdobyć pole do pracy zawodowej. Tego przekonania wyrazem była też prawdopodobnie życzliwość jednego z głośniejszych pisarzy lwowskich p. S., który mu swój dom otworzył i po miesiącu połączył z nim własną córkę, piękną i utalentowaną, węzłem małżeńskim. P. Hendigery miał wprawdzie przy sposobności swego ślubu pewne trudności co do wykazania swego pochodzenia, ale ostatecznie przyjęto za prawdę podówczas podanie jego, że urodzony był w Warszawie w roku 1867 z ojca ś. p. Ksawerego i matki Pauliny, właścicielki handlu nasion w Warszawie przy ul. Przechodniej l. 3, że kończył gimnazjum w Warszawie, studja uniwersyteckie w Petersburgu, a doktoryzował się z dziedziny filozofji w Londynie w r. 1889. Od królewiaka nie domagano się z całą ścisłością na to wszystko dowodów, uwzględniając trudności, jakie mu się nasunąć mogły pod tym względem zdala od rodziny. Zadziwić mogło jednak najobojętniejszych, że na trzeci dzień po ślubie młody małżonek opuszczając żonę, wyjechał nagle do Petersburga, a powróciwszy niebawem ztamtąd, rozpoczął gorączkowe, a wielce tajemnicze życie w ciągłych pomniejszych podróżach. W Krakowie, dokąd przybył z żoną, rozpoczął wreszcie nadzwyczajne starania o... dynamit, co zwróciło nań baczniejszą uwagę władzy bezpieczeństwa. Czyżby p. Hendigery tuż po ślubie knuł jaki zamach dynamitowy? Wydawało się to niepodobieństwem, a energicznym zabiegom dyrekcji policji krakowskiej powiodło się niebawem stwierdzić, że p. Hendigeremu chodziło przedewszystkiem o zdobycie rubli rosyjskich za cenę zbrodni na własnym narodzie.

Toczące się śledztwo wyjaśni kto jego usługi zamawiał i kto za nie płacił, to jednak pewna, że p. Hendigery odbierał pieniądze z Petersburga, a denuncjował całe szeregi ziomków z królestwa i z Galicji, że knują zamach na cara, który lada dzień miał być wykonany. Bombę dynamitową rzucić miał p. K., robotnik w Białej, z którym p. Hendigery jechał raz w wagonie kolejowym i od którego wydobył szczegóły z jego życia, aby to zaufanie biednego człowieka wyzyskać później do swych oszczerczych denuncjacji. Że wszystkie denuncjacje Hendigerego były niegodnem i bezpodstawnem kłamstwem wypływa z listy osób, które podawał, a które nigdy żadnego związku nie miały z rewolucyjną lub nihilistyczną agitacją. Chodziło przeto o najcięższą zbrodnię, o skompromitowanie najniesłuszniejsze własnego społeczeństwa, z czego dla Hendigerego miała spłynąć zapłata rublami, a dla polskiego żywiołu nowy ucisk. Wobec tego wszystkie osoby, które mogą podać o przeszłości Hendigerego bliższe szczegóły, w szczególności zaś, któreby były w możności sprawdzić daty wyżej podane co do jego życia, mają obowiązek zakomunikować je bezzwłocznie sędziemu śledczemu, aby do wyjaśnienia okropnej sprawy tem prędzej się przyczynić.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego koncertu winniśmy dodać, że orkiestra wojskowa spełniła swe zadanie bardzo dobrze, za co uznanie należy się panu kapelmistrzowi Hockowi, który w koncercie Beethovena (a nie Beethowena, jak wydrukowano we wczorajszym numerze *Kurjera* z winy nie dość czytelnego pisma w manuskrypcie) okazał się doskonałym dyrygentem.

O ile nam wiadomo, rezultat finansowy koncertu był bardzo pomyślny, szczerze też można powinszować szlachetnym inicjatorom koncertu, urządzonego na cel piękny i dobry z niemałym trudem i ofiarnością.

Gimnazjum w Podgórzu. Cesarz najwyższem postanowieniem z dnia 22 kwietnia 1892 roku, zezwolił na utworzenie wyższego gimnazjum państwowego w Podgórzu z polskim językiem wykładowym, wskutek czego też w dniu 1-go września 1892 otwartą zostanie pierwsza i druga klasa tegoż gimnazjum.

Wpisy przedwakacyjne do I i II klasy gimnazjum podgórskiego, odbywać się będą w gimnazjum III w Krakowie, począwszy od 27 czerwca r. b. w godzinach przedpołudniowych od 10 do 12 i popołudniowych od 3 do 4, a egzamina wstępne do klasy I rozpoczną się dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 3 popołudniu, zaś wpisy i egzamina wstępne powakacyjne odbędą się już w biórze dyrektora gimnazjum w Podgórzu.

Przy wpisie złożyć należy tytułem wpisowego 2 złr. 10 ct., tudzież 1 złr., na środki naukowe.

Otworzyć się mające gimnazjum w Podgórzu uczyni zadosyć upragnionym życzeniom nietylko mieszkańców miasta Podgórza, lecz także w większej części okolicznych miast, miasteczek i wsi, raz z powodu mniejszej opłaty szkolnej niż w Krakowie, powtóre, że utrzymanie dzieci w Podgórzu będzie tańsze, dozór nad uczniami skuteczniejszy, niżeli w większem mieście.

Z Podgórza piszą nam dnia 19 czerwca 1892 roku. Szlachetna rywalizacja m. Podgórza z miastem Krakowem na polu budynków szkolnych, spowodowała uchwałę Rady miejskiej podgórskiej, aby wybudować osobny gmach na pomieszczenie miejskiej szkoły żeńskiej przy ulicy 3 Maja, gmach okazały, II-piętrowy o 13 salach naukowych, mieszkaniu dla dyrektorki; koszta obliczono na 51.000 złr. Uchwała Rady m przyjętą została z żywem zadowoleniem przez wszystkich przyjaciół oświaty, tem bardziej, że powierzono roboty miejscowemu budowniczemu, że siły robocze miejscowe będą miały zajęcie, że wreszcie wybrano plac pod budowę w miejscu zacisznem, tuż obok plantacyj, i że powodując się względami sanitarnymi i praktyczno obyczajowymi, gmach stanąć miał w odległości 16 metrów od chodnika, 40 metrów od Wisły. Przed szkołą i dokoła niej miał być ogródek, bo to lepiej podziała, mówiono, na zmysł piękna dziewcząt. Dotąd wszystko było bardzo dobrze obmyślane. Tymczasem, jak nic na świecie nie jest stałe, tak też i projekt ten doznał zmiany, a na pierwszy rzut oka małej, w rzeczywistości wielkiej doniosłości. Oto, powodując się względami praktyczności ojcowie naszego miasta, którym trzeba przyznać, że mniej ze złej woli, ale więcej może z braku zastanowienia się, zmienili swe postanowienie o tyle, że gmach ma stanąć tuż obok chodnika, i w oddaleniu tylko 28 metrów od Wisły. Zapomniano widocznie na chwilę o tem, że tuż przy chodniku po drugiej stronie znajduje się dom mieszkalny i łazienki, że dzieci mogą być świadkami scen, które nie odpowiadają ich wiekowi, ani nie mogących dodatnio wpłynąć na ich moralność. Zapomniano już widocznie, że pewnego pięknego dnia w owym czasie, gdy szkoła jeszcze znajdowała się przy ulicy Józefińskiej, w pewnej klasie powstał ogromny śmiech, bo dzieci były świadkami sceny wstrętnej i cynicznej. Takich widoków i podobnych obrazów małoletnim, opiekunowie i wychowawcy stanowczo oszczędzić powinni.

Lecz pomińmy na chwilę wzgląd moralny, (którego właściwie ani na chwilę z oka spuścić nie powinniśmy) a weźmy pod rozwagę wzgląd sanitarny. Jakto panowie radcy, to w czasach, gdy miasta inne zakupują budynki stare i burzą je, aby ulice rozszerzać, wy panowie, mając miejsca dosyć, chcecie ulice ścieśniać i setki naszych nikłych, wątłych dziewcząt narażać na wdychanie zapylonego, brudnego i zgęszczonego powietrza?

Czyż mało blednicy u naszych córek? Mało suchót i innych chorób, powstałych z wyziewów wodnych? Czyż chcecie by nasze dzieci jedynie już kurz, parę wodną, wyziewy wychodzące z kanału i rynsztoku wdychały przez cały czas pobytu w szkole? Nie panowie, wy nie z złej woli, ale nie zastanowiwszy się dobrze nad tem, krok ten chcieliście uczynić. Wszak dbali o zdrowie waszych współmieszkańców, zakładacie plantacje na Krzemionkach, jakich wam Kraków będzie mógł kiedyś pozazdrościć, bo powietrze będzie na nich znakomite, to też wątpię, abyście z umysłu chcieli nadwerężać jeszcze bardziej i tak już nadwątlone zdrowie naszych i waszych córek! Wróćcie więc do pierwotnego zamiaru, nie oszczędzajcie kilkunastu metrów ziemi dla szkoły, a oszczędzicie za to na więzieniach.

Nie dawajcie sposobności do przypatrywania się gorszącym scenom z miejsca, z którego dziecko wynieść powinno zmysł do wszystkiego, co dobre i piękne. Wszak miejsca pod budowę nie kupujecie, miejsca wam nie brak, bo przez nikogo niezajęte. Jeśli te okoliczności nie wystarczają, to rozważcież czyż nie szkoda zapychać piękny gmach do wąskiej ulicy, zamiast ustawić go w miejscu przestrzennem, aby zewsząd był widziany i był ozdobą ulicy. Ponosicie panowie tak wielką ofiarę, ponieście jeszcze ofiarę kilkunastu metrów miejsca, a z chlubą spoglądać będziecie na wasze dzieło. Sądzimy, że pedagodzy i inteligencja, zasiadająca w Radzie, dołożą starań, aby pierwotny projekt został urzeczywistniony, bo na tych radcach ciąży przeważnie obowiązek, albowiem o szkołę, a nie o halę zbożową, lub budynek na propinację chodzi. *Jeden za wielu: R. L.*

Z Koła artystyczno-literackiego. Zapowiedziany na dzień środowy t. j. 22 b. m. raut na przyjęcie artystów i artystek operetki lwowskiej odłożony zostaje do piątku dnia 24 b m.

Zwiedzanie pamiątek Krakowa. Dzieci ze szkół z Węgrzec i Bibic pod wodzą swych nauczycieli pp. Jana Biskupa i Józefa Rogozińskiego zwiedziły w dniu wczorajszym pamiątki naszego grodu. Podnieść należy zasługę i poświęcenie panów nauczycieli, którzy nie szczędzili trudu i pracy, aby należycie dzieci objaśnić o naszych zabytkach.

Piękny medaljon Kościuszki, umieszczony na domu Wgo Bol. Zychowicza przy ulicy Łobzowskiej, jest dłuta T. Błotnickiego, i wykonany jest, zdaniem kompetentnych, podług najlepszego źródła, a mianowicie medaljonu znajdującego się na sarkofagu bohatera.

Dziekanem wydziału lekarskiego na następny rok szkolny wybrany został jednogłośnie prof. dr. Edward Korczyński b. Rektor Uniw. Jag., a gdy takowy zrzekł się tego wyboru z powodu nawału najrozmaitszych zajęć, wybrano Dziekanem prof. dr. Leona Blumenstoka, radaktora naczelnego *Przeglądu lekarskiego*.

Z miejscowych porządków. Przy ulicy Starowiślnej między domami oznaczonemi l 63 i 69 znajduje się ściana, wysoka na półtora piętra, po zburzonej kamienicy. W tej ścianie są okna, które dla piękniejszego zapewne widoku zatarasowano kamieniami. Otóż w dniu wczorajszym z jednego z takich okien kamienie się zsunęły i zaczęły raptownie spadać na trotuar. Dzieci ze szkoły przy ul. Miodowej bawiły się wówczas pod ową ścianą i gdyby nie przytomność właścicieli kawiarni znajdującej się na przeciwko, z pewnością poniosłyby silne obrażenia, jeśli nie śmierć. Może powyższy wypadek przekona pomysłowego właściciela tej ruiny, że zapychanie okien kamieniami nie należy do praktycznych, a nawet stać się może dla niego przyczyną wcale nie pożądanych kolizyj.

Śmierć. P. Kleopatra N., o której dni temu parę donosiliśmy, że wyskoczyła z okna trzeciego piętra, w dniu wczorajszym zmarła w szpitalu św. Łazarza.

Grad wybił koło Wieliczki plony we wsiach: Raciborsko, Byszyce, Gorzków.

Piorun w dniu 15 b. m. zabił dziewczynę wiejską, która ukryła się przed deszczem pod wierzbą na gościńcu pod Płaszowem.

Utonięcie w Wiśle. Pod Przegorzałami utonął w dniu wczorajszym w Wiśle czeladnik masarski Roman Radomski, liczący lat 26, zamieszkały w Nowej Wsi pod liczbą 96. Zwłoki do tej chwili nie zostały odnalezione.

ROZMAITOŚCI

Wiek drzew. Każdy gatunek drzew, tak samo jak każdy gatunek zwierząt, jest przywiązany do pewnego wieku i do pewnych rozmiarów, które przekracza bardzo rzadko. Co się tyczy wieku drzew, to dane, pochodzące z dawnych czasów, po większej części grzeszą przesadą. Jeżeli przy opisie lasów dziewiczych mówią o drzewach tysiącletnich, twierdzenia te polegają zwykle na przypuszczeniach, a w rzadkich bardzo wypadkach na rzeczywistem mierzeniu. Wiek głośnego Boababa (Adansonia digitata) obliczył głośny Adanson, na podstawie grubości corocznego przyrostu, na 5.000 lat; nie wchodzimy w to, czy w tym rachunku nie zaszła jaka pomyłka. Wiek słynnego drzewa smoczego w Orotané podają nawet na 6000 lat, platany w Bujukdere pod Konstantynopolem na 4000 lat, meksykańskiego cyprysu błotnego (taxodium distichum) również na 4000 lat. Nikt nie jest w stanie stwierdzić lub zbić należycie tego rodzaju twierdzenia. Z niejaką jednak pewnością obliczono ostateczną granicę wieku dla cyprysu 3000 lat, dla kasztana 2000 lat, dla dębu 3000 lat, dla cedru 2000, dla jodły 1200, dla lipy 1000, dla sosny 700, dla modrzewiu 600, dla topoli 500 lat, dla jesionu 200 do 300 lat, dla buku 150 lat. Co do wysokości, do której dochodzą pojedyńcze gatunki drzew, to napotykamy następujące dane: Eucalyptus 140 do 152 metrów (420—456 stóp), drzewo mamutowe (Wellingtonia gigantea) 79 do 142 metrów; jodła biała (abies pectinata) 75 metrów, jodła (abies excelsa) 60 m., modrzew (larix europaea) 53 m., cyprys 52 m., buk 44 m., cedr Libanu 40 m., topola biała (populus alba) 40 m., cyprys błotny 38 m., dąb 35, platan 30 m., jesion 30 m., buk 20 m. Największej wysokości ze wszystkich drzew dotychczas znanych, dosięga eukaliptus. Najwyższe drzewo tego gatunku, postawione obok 135 metrów wysokiej wieży katedry św. Stefana w Wiedniu, przewyższa tę wieżę o 17 metrów, a jedna tylko wieża tumu kolońskiego, jest od nich wyższa o 4 metry.

TELEGRAMY.

Demonstracja przeciw Gladstonowi.

Londyn 21 czerwca. Na zebraniu protestantów w Belfast, w hrabstwie Ulster, było obecnych około 20 tysięcy osób. Głównym mówcą był książę Aterkorn, który gwałtownie zaczepiał projekt Gladstona o nadanie autonomji Irlandji. Nazwał on stronnictwo, popierające zamysły Gladstona, stronnictwem zdrajców i powiedział, że tylko błazny i nikczemnicy (*fools and rogues*) — mogą żądać dla Irlandji „homerule". W zebraniu wzięli udział landlordowie, farmerzy, przemysłowcy i robotnicy. Zebranie uchwaliło rezolucje; w jednej z rezolucji grozi rewolucją, gdyby parlament homerule przyjął.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Lwów 22 czerwca. Rada miejska odbyła wczoraj jawne posiedzenie, na którem przedstawiony został Radzie wniosek komisji weryfikacyjnej w sprawie wyborów do Rady miejskiej. W przedłożonym wniosku komisja żąda zatwierdzenia wyborów, a wykluczenia jedynie Russmanna. Rada przyjęła wniosek bez dyskusji. Przeciw wnioskowi głosowało szesnastu radnych.

Paryż 21 czerwca. *New York Herald* konstatuje, że położenie polityczne nagle się pogorszyło. Zwłaszcza naprężoną jest sytuacja pomiędzy Niemcami a Rosją, do czego przyczyniło się w ostatnim czasie wypędzenie z Rosji Bigelowa, przyjaciela Wilhelma II, oraz obecność hr. Szuwałowa na ślubie hr. Herberta Bismarcka.

Rzym 21 czerwca. Lista kandydatów liberalnych dla wyborców do administracji krajowej, uległa znacznym zmianom. Wbrew woli i wiedzy Crispiego skreślono na niej wielu kandydatów, o których dowiedziano się, iż są republikanami. Skutkiem tego zajścia krążą pogłoski, że Crispi ma wystąpić ze stronnictwa.

Madryt 21 czerwca. Policja uwięziła przywódców socjalistycznego ruchu w tej chwili, kiedy się zgromadzili w pewnej restauracji na naradę.

Londyn 21 czerwca. *Morningpost* podaje następujące szczegóły, odnoszące się do zamordowania w południowej Ameryce w Sedro dozorcy Nielsona i czterech Włochów: Trzech Włochów powaliło Nielsona na ziemię, z powodu sprzeczki dotąd niewyjaśnionej, czwarty przebił go nożem. Robotnicy szwedzcy, przyjaciele zamordowanego, udali się w pogoń za Włochami którzy po dokonaniu morderstwa, uciekli. Dogoniwszy ich nad rzeką, wszystkich czterech związali i powiesili na drzewie. Władze amerykańskie zarządziły śledztwo.

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Kraków, dnia 21 czerwca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 —	124 —
Marki niemieckie za 100	58 30	58 80
20to frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 złr. im wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastawne gal. banku hipot.	98 20	99 —
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajowego	98 30	99 25
[illegible]% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	98 20	99 —
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V, za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 50	102 50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne	93 80	94 70
5% Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
[illegible]% „ „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 30	92 —
4½% „ „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „ „	104	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97 50	99 —
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	336 —	340 —
„ kolei Karola Ludwika	213 50	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	246 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	22 50	23 50
„ „ Stanisławowa	29 50	— —
„ czerwonego krzyża aust[illegible]	17 50	18 20
„ „ „ węg[illegible]	11 75	12 50
„ „ „ wł[illegible]	12 50	13 50
„ budowy tum[illegible]	6 60	7 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 20 czerwca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	335 —	340 —
5% listy banku hipotecznego	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% premią	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj.	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 80	97 50
4½% „ „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 40	105 10
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 20 czerwca.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	102 85
5% „ „ „ „ II do V	— —	102 35
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	—	99 —
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 25
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 20 czerwca.

	zł. ct.	zł. ct.
Renty.		
4 2/10% renta papierowa	95 60	95 80
4 2/10% „ srebrna	95 30	95 50
4% „ złota austrjacka	113 40	113 60
5% „ papierowa austrjacka	100 90	101 10
4% „ złota węgierska	111 —	111 20
5% „ papierowa węgierska	100 65	100 85
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 25	105 25
4% „ „ węgierskie	94 30	95 30
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 50	99 —
4% „ „ „	91 [illegible]0	92 40
Listy zastawne.		
[illegible]% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880	111 50	112 —
[illegible]% „ „ „ „ „ „ 1880	109 50	110 —
[illegible]% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 10
4½% „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid.	101 25	102 25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	101 —	102 —
4% „ „ „	99 70	100 20
[illegible] dłużne premiowe węg. banku hipot.	123 50	124 —

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda	99 50	100 10
4% „ „ Koszyce-Bogumin	94 25	95 25
4% „ „ Lwowsko-Czerniow. opodat.	85 —	86 —
4% „ „ „ „ nieopod.	93 80	94 80
3% „ „ południowej	146 —	146 50
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93 45	94 45
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	156 50	157 —
„ wiedeńskiego banku związkowego 100 „	116 50	117 —
„ austr. zakładu kredyt. ziemsk. 80 „	387 —	389 —
„ austr. zakł. kred. dla handlu i przm. 160 „	319 10	319 90
„ węg. banku kredytowego 200 „	360 50	361 50
„ galic. banku hipotecznego 200 „	338 —	— —
„ austr. banku dla krajów koronn. 200 „	225 —	225 80
„ austro-węg. banku 600 „	996 —	1001 —
„ Unionbanku 200 „	248 —	249 —
Akcje kolei Albrechta 200 „	91 —	92 —
„ „ Alföldа 200 „	200 50	201 —
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2920 —	2922 50
„ „ Karola Ludwika 210 „	214 75	215 —
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	183 50	184 35
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej 200 „	244 —	245 —
„ „ państwowej 200 „	306 —	306 50
„ „ południowej 200 „	102 —	100 25
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	200 —	200 10
„ „ węg. północno-wschodniej 200 „	197 —	197 20
Akcje górnicze Alpine Montan 100	68 30	69 30
„ tureckiego towarzystwa tytoniow. 200	178 75	179 25
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 zł.	140 50	141 50
„ „ 1860 „ 500	141 80	142 —
„ „ 1860 „ 100	151 25	152 25
„ „ 1864 „ 100	183 —	183 50
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100	142 —	143 —
„ „ regul. Cisy	135 50	136 —
„ austr. regul. Dunaju	121 50	122 50
„ miasta Wiednia z r. 1874	159 —	159 50
„ serbskie 100 frankowe	39 —	39 30
„ tureckie	43 75	44 25
„ węg. budowy tumu (Bazyl[illegible]	6 80	7 20
„ kredytowe z r. 1858	188 75	189 25
„ miasta Krakowa	22 50	23 50
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 70	18 —
„ „ „ węgierskie	12 —	12 25
„ Rudolfa	24 —	25 —
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 49	9 50
Funty szterlingi angielsk[illegible]	11 92	11 97
Marki niemieckie	58 60	58 65
Ruble papie[illegible]	123 25	123 75

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

Godzina	Kierunek
7·03 rano z Krakowa; 7·11 „ z Podg.-Pł.	do **Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. (posp.)
8·00 rano z Krakowa; 8·10 „ z Podg.-Pł.	do **Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów. (osob.)
10·30 pop. z Krakowa; 10·40 „ z Podg.-Pł.	do **Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. (osob.)
9·20 wiecz. z Krakowa; 9·28 „ z Pod.-Pł.	do **Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. (posp.)
10·55 noc z Krakowa; 11·05 „ z Podg.-Pł.	do **Podwołoczysk** ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. (osob.)
5·50 pop. z Krakowa; 6·00 „ z Podg.-Pł.	do **Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. (osob.)
1·00 pop. z Krakowa; 1·15 „ z Podg.-Pł.	do **Wieliczki** (miesz.)
8·50 rano z Krakowa; 9·05 „ ze Zwierz.; 9·09 „ z Podg.-Pł.; 9·15 „ z Pod. przst.	do **Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. (miesz.)
7·05 wiecz. z Krakowa; 7·20 „ ze Zwierz.; 7·25 „ z Podg.-Pł.; 7·31 „ z Pod. przst.	do **Chyrowa** pr[illegible] Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma poł[illegible] Kalwarji do Wadowic, w Zagórza[illegible]c, w Jaśle do Rzeszowa. (mies[illegible])
4·40 rano z Krakowa; 4·55 „ ze Zwierz.; 5·00 „ Podg.-Pł.; 5·06 „ Podg. pr[illegible]	do Oświęcimia (miesz.)
2·15 pop. z Krakow[illegible]; 2·30 „ ze Zwier[illegible]; 2·34 „ z Podg.-[illegible]; 2·40 „ Podg. prz[illegible]	[illegible]
5·50 pop. z Krakowa; 6·05 „ z Podg.-Pł.; 6·11 „ z Pod. przst.	do Żywca (osob.)
8·00 rano z Krakowa; 8·13 „ z Podg.-Pł.; 8·19 „ Pod. przst.	do [illegible] Rabki i Mszany dolnej, [illegible] od 25 czerwca do 15 września (pospieszny)

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

Godzina	Kierunek
4·50 rano Podg.-Pł.; 5·00 „ Kraków	z **Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. (osob.)
6·12 rano Podg.-Pł.; 6·20 „ Kraków	z **Suczawy przez Lwów.** (posp.)
2·15 pop. Podg.-Pł.; 2·25 „ Kraków	ze **Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. (osob.)
8·09 wiecz. Podg.-Pł.; 8·20 „ Kraków	z **Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 [illegible] z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki [illegible] bez zmiany wagonów. (osob.)
9·34 w nocy Podg.-Pł.; 9·42 „ Kraków	z **Podwołoczysk** ma połączenie w Pr[illegible] Husiatyna, Stanisławowa, Stryja [illegible] rów, w Jarosławiu od Bełzca, [illegible] ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w D[illegible] Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie [illegible] szyc, Orłowa i N. Zagórza. (posp.)
8·41 rano Podg.-Pł.; 8·55 „ Kraków	z **Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. (osob.)
7·58 rano Podg.-Pł.; 8·18 „ Kraków	z **Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. (miesz.)
7·00 wiecz. Podg.-Pł.; 7·15 „ Kraków	z **Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. (miesz.)
5·40 rano Podg. przst.; 5·46 „ Podg.-Pł.; 5·50 „ Zwierzyn.; 6·05 „ Kraków	z **Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rz[illegible], w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do [illegible] sierpnia. (miesz.)
3·49 pop. Podg. przst.; 3·55 „ Podg.-Pł.; 4·00 „ Zwierzyn.; 4·15 „ Kraków	z **Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. S[illegible], Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzesz[illegible], w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Or[illegible], w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kal[illegible] od Bielska i Wadowic. (miesz.)
10·12 rano Pod. przst.; 10·18 „ Podg.-Pł.; 10·22 „ Zwierzyn.; 10·37 „ Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst.; 8·59 „ Podg.-Pł.; 9·07 „ Zwierzyn.; 9·22 „ Kraków	z **Oświęcima** (miesz.)
8·24 rano Pod. przst.; 8·30 „ Podg.-Pł.; 8·55 „ Kraków	z **Żywca** ma w Kalwarji połączen[illegible] do Wadowic. (osob.)
7·58 wiecz. Pod. przst.; 8·04 „ Podg.-Pł.; 8·20 „ Kraków	z **Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. (osob.)

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po [illegible] nabyć na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna [illegible] Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano do Bielska, Żywca, [illegible] Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.)
3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, [illegible] (osob.)
6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszaw[illegible]
10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia [illegible]

Przychodzą do Krakowa.

6·[illegible] rano z Berna i Wiednia (posp.)
7·33 rano z [illegible] (osob.)
9·44 rano [illegible]
5·— pop. z B[illegible]
8·45 wiecz. [illegible]
10·08 wie[illegible]

DROBNE OGŁOSZENIA.

...zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po ...nt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

...dy i prace.

...przygotowuje do wszelkich egzaminów wstępczych, w miejscu lub na... lomość w Administracji ...ego", 777(4-4)

...nia rozmaite.

...niu. Pierwsze polskie przedsiębiorstwo ...a Krajewskiego. Wiedeń, ...l, dostarcza wszystko, potrzebuje i co w dział ...lu wchodzi, po cenach ...upuje wprost u fabry...nia za zaliczką uskute...pocztą lub koleją. Na ... cennik illustrowany 763(14-?)

...v. akuszerka ...chni w domu własnym ... chcące odbyć słabość ...awe zgłoszenia przyj 794(2-3)

...na stancję stu- ...średnich, ... lat. C... ...ńska ...

Truskawki ananasowe i wszelkie nowalje wiosenne, poleca Karol Knoreck i Spółka w Krakowie, Florjańska, 28. 799(1-6)

Kamienica dwupiętrowa w śródmieściu, w celnej ulicy, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u stróża domu, l. 16, ul. Sławkowska.

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna. l. 4, I. piętro. 775(3 ?)

Madame Louise udziela kroju sukien według najpraktyczniejszej metody. Na żądanie konwersacja francuzka. Grodzka. l. 29, III. piętro. 7?8(10-15)

Fortepjany przegrane, są od 60 złr. do 200 złr. w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej' Kraków, Rynek, Krzysztofory. 702(20 ?)

Lokale.

Duży pokój o dwóch oknach, na I. piętrze, od podwórza, ... przy ul. Karmelickiej, l. 16, jest do wynajęcia od 1 sierpnia, wraz z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu, I. piętro, od frontu.

LUDWIK SZUFA

KRAWIEC MĘZKI,

ul. Mikołajska 28, parter

...a Szanownej Publiczności nowo otworzoną

PRACOWNIĘ

SUKIEN MĘZKICH.

...wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zawchodzące w zakres sztuki krawieckiej po **nader niskich cenach.**

...wieloletnią praktykę kroju z pierwszorzędnych ...skich i wiedeńskich, ma nadzieję, że wszelkim ...iom, nawet najwybredniejszym zadość uczyni

---

Düsseldorfska fabryka
...A LEBENSZTEINA

...Krakowie (Zwierzyniec),

...ca przedniego wyrobu

...düsseldorfską, francuską i krymską,

... owocowo-spirytusowy, estra-...winny, również z całą sumiennością ...kiem pp. aptekarzy wyrabiam syna-...zma pod godłem „Austria". 443 14—52

...e wszystkich większych handlach.

...się uwagę na markę ochronną.

...Ważne do przeczytania.!!!

... w r. 1882 pod wezwa... ...sna, poleca P. T. Publi... ... jak: ... grubsze, płótna prześcieradłowe, ...nki ... apretowane lub po swojsku bielone), i sza... dreliszki szare i kolorowe; dymki zwykłe ...ęczniki lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwe...rtuszki, ścierki, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące ...kowanych cenach.

...ym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, franco.

Z głębokim szacunkiem
DYREKCJA.

Największy handel

...SZYN do SZYCIA

...ko w kraju, ale i w całej Austrji

wybór z 12-tu fabryk

...gera po 28, 36, 40, 48 złr., nożne ...30, 42, 50, 65 złr., ratami po 4 złr. ...esięcznie, gotówką 10% taniej. 48) 10–10

...ZEF IWANICKI

...tel Żorża — KRAKÓW, Rynek 25.1.

Wystawa nieustająca

...stolarskich, tapicerskich i tokarskich

...ZKU STOLARZY KRAKOWSKICH

...Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57.

poleca

... mebli własnego wyrobu do salonów, po...h i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

...się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do** ...**zmeblować,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje ...kie, tapicerskie i tokarskie.

...owe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bam...** krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie. ...y **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacji tutejszej.

...enie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego pię...r mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie ...

...y nader przystępne.

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** (65-30?)

Środa dnia 22-go czerwca.

ZUP. { Zupa kalafiorowa. Julienae. — Rosół.

PRZYST. { Szpinak z jajkiem. Szynka na gorąco. Szt. mięsa, sos zimny.

PIECZ. { Roastbef z marchewką. Kotlet w papilocie. Beefsteak skrobany.

LEGUM. { Ciasto francuzkie z kremem i poziomkami.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2 giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L 24.

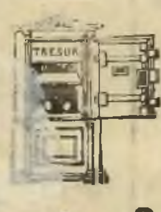
Parter. 6(118-?)



Ogniotrwałe żelazne

KASETY

szrubowaniem oraz nowe używane ogniotrwałe



K A S Y

prasy do kopjowania

najtańsze u



S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

Gdy mi potrzeba inserować 6(35?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w **zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

!!Baczność!!

Najlepsze płótna korczyńskie, czysto lniane.

grubsze i cienkie webowe na koszule, prześcieradła bez szwu, 150, 165 i 180 ctm. szerokie, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie zdrowia, chustki webowe do nosa, drelichy na liberje; płótna żaglowe, obrusy, serwety itp., wyroby w miejsce zagranicznych, poleca łaskawym względom **Wł. Gonet, Zakład wyrobów tkackich w Korczynie ad Krosno. Cenniki i próbki żądanych gatunków franco.**

EKSTRAKT WINNY

do natychmiastowego wytwarzania przedniego zdrowego wina, które od najlepszego naturalnego wina odróżnić się nie da, polecam tę specjalność. Cena za dwa kilo (wystarczające do 100 litrów wina) **5 złr. 50 cnt.** Recepta dodaje się gratis. Za najlepszy skutek i zdrowy fabrykat daję gwarancję. 350(17-50)

Oszczędność na spirytusie

osiągnąć można za pomocą mej nie dającej się przewyższyć essencji, nadającej moc wódce. Ta udziela napojom przyjemny ostry smak i jest tylko u mnie do nabycia. Cena złr. 3.50 za kilo (na 600—1000 litrów) wraz z przepisem do użycia. Oprócz tych specjalności ofiaruję doskonałe esencje do fabrykacji rumu, koniaku, śliwowicy i wszelkich owocówek, oraz likierów jakie tylko egzystują w znakomitej jakości. Zrozumiałe recepty dodaję bezpłatnie.

Karl Philipp Pollak

Essenzen-Specialitäten Fabrik in Prag.

(Firma protokołowana od 1872 r.)



1866 **TYLKO PRAWDZIWE** (10-10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego, poleca Szan. Publiczności na tegoroczny sezon

wielki wybór

wysadków kwiatowych

jako to **Bratki, Stokrótki, Niezapominajki, Gwoździki** hollenderskie itp. oraz drzewka najstosowniejsze do obsadzania grobów **Wierzby płaczące, Jesiony, Róże, Głogi** (Conifery), **Thuje** i wiele innych. **Również** podejmuje się obsadzania grobów drzewkami ozdobnemi i kwiatami letniemi tak jak i zimotrwałemi. Podług życzenia Szanownej Publiczności, 370(3-?)

ZARZĄD OGRODÓW W OLSZY

E. UKLAŃSKI

poczta Kraków.

555

JLUSTRACIAMI **CENNIK**

NA WSZELKIE ARTYKUŁY DOMOWE-GOSPODARSKIE I PRZEMYSŁOWE

WYSYŁA

GRATIS i FRANCO

PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIEBIORSTWO

WYSYŁKOWE WE WIEDNIU

ALBIN KRAJEWSKI

WIEDEŃ, I. GISELASTRASSE №1

KTO JESZCZE NIEMA TEGO CENNIKA *- NIECH ŻĄDA KORESPONDENTKĄ,* OTRZYMA ODWROTNIE

POLECA I DOSTARCZA WSZYSTKO CO KTO TYLKO ZAŻĄDA.

KRAKOWSKA

CUKIERNIA

W RABCE.

Wędliny krakowskie

Poleca z dniem 1-go czerwca Szanownej P. T. Publiczności:

Ciasta codziennie świeże, **Lody Kawę, Herbatę, Czekoladę, Cukry deserowe, Czekoladki. Karmelki długie i nadziewane, Herbatniki, Pierniki. Owoce kandyzowane. Soki, Konfitury** i wszelkie inne w zakres cukiernictwa wchodzące. **Wielki wybór pudełek i bombonierek. Mleko** słodkie i kwaśne. **Woda sodowa** z fabryki Rzący i Chmurskiego.

Dziękując Szan. P. T. Publiczności za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal Jej łaskawej pamięci z poważaniem 570(-?)

J. A. Sołtykowsik.

Do wynajęcia

zaraz II piętro, złożone z 10 pokoi, kredensu, przedpokoju, kuchni i pokoju dla służby, ul Wiślna Nr. 7. 541(?-3)

Ekonom

bez familji, życzy sobie zmienić dotychczasowa posadę. Uprasza pod adresą A. M. poste restante **Dąbrowa** o wiadomość. 647(2-2)

BARDZO WAŻNE.

NA OBECNY SEZON.

Na sezon wiosenny i letni.

Wielki skład sukna, kortów i kamgarnów

254(30-10) **zagranicznych i krajowych**

w nowo otwartym magazynie

FRANCISZKA CUŻYDŁO

27. SUKIENNICE. 27.

(od strony ratusza).

CENY FABRYCZNE.

SANATORIUM

PIERWSZY ZAKŁAD LECZNICZY w SOŁCE,

(na Bukowinie),

urządzony według najnowszych wymagań medycyny postępowej.

Miejscowość Sołka od dawna już znana jako miejsce klimatyczne, leży w południowo-wschodniej stronie Bukowiny. Położenie nadzwyczaj urocze. Powietrze jak udowodniono wysycane ozonem. Cała Sołka otoczona górami (dalszy ciąg Karpat siedmiogrodzkich) zalesionymi drzewami szpilkowemi w pośrodku których znajduje się park do spacerów. Zakład leczniczy (sanatorium) położony tuż pod samym lasem. W Zakładzie są wszystkie możliwe przyrządy do leczenia wodą, łazienki, łaźnia parowa itd., Następnie masowanie, leczenie za pomocą elektryczności, przyrząd Waldenburga. Osobne sale do inhalacji olejków eterycznych (lotnych) z sosen, jakoteż do wdychiwań słonych z wszelkim komfortem urządzone. W Zakładzie pokoje gościnne wraz z wiktem, lub bez tegoż do wynajęcia.

Wskazane do leczenia choroby: Ogólne zboczenia w odżywianiu, blednica, szkrofuły, otyłość, choroby żołądka i trzewi, wszelkiego rodzaju cierpienia nerwowe (z wyjątkiem chorób umysłowych), newralgje bezsenność, Tabes dorsualis, itd. itd. Choroby kobiece, nieprawidłowe wydzieliny, krwiotoki, zestarzała kiła, zimnica, pozostałości po dyfterji. Choroby dróg oddechowych i płucne, choroby nosa, gardzieli, krtani, oskrzeli, rozedma płuc, bronchectazje, astma, gruźlica, itd. itd. W miasteczku znajduje się kilka hoteli i restauracyj wygodnie urządzonych jakoteż i znaczna ilość mieszkań prywatnych do dyspozycji publiczności. Doborowa muzyka kilka razy dziennie przygrywa w parku; wycieczki i spacery odbywają się w urocze okolice.

Apteka, wody mineralne, kefir, kumys, żętyca w miejscu. W Zakładzie ordynuje właściciel tegoż c. k. radca zdrowia Dr. FORAS i Dr. Czesław KRÓLIKOWSKI, lekarz okręgowy tamże. Na żądanie zapraszane bywają na narady znakomitości lekarskie i specjaliści.

Na zapytania lub bliższe objaśnienia odpowiada Dr. Czesław KRÓLIKOWSKI, lekarz okręgowy w Sołce.

Stacja kolei Radowce lub Kaczyka, ostatnia 6 kilometrów oddalona. 579(4-4)

WAZNE DLA

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch nowa pierwsza

PAROWA FABRYKA CEGIEŁ,

oraz wszelkich wyrobów glinianych

a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów" zędrówek, „Klinkerów", cegieł studziennych, gsemsow., rur drenowych, dachówek i t. p

Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

ZARZĄD DÓBR „ŁAGIEWNIKI",

543(11-0) **poczta Podgórze.**

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży *Adolf Kirsch ulica Sebastjana 30.*





Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1872 r. i Medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku

PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony w Krakowie 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana, Nr. 17, na parterze.

Poleca Szan. P. T. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 28-tu lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże.) Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i źwierciadeł z najpierwszych fabryk kra...

... również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

... Zastępca słynnej Firmy w Europie Neuhauser Dr. Jele i S-ki w Innsbrucku

...



FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

i lejarnia żelaza

Michała Dornwalda w Przemyślu

poleca

znakomite młocarnie

z karbowanemi cepami,

kieraty, wialnie i sieczkarn...

własnego wyrobu. 6 8(1-

Jeneralna ajencja sławnych siewników **FR. MELICHARA.**

Z powodu licznych zamówień uprasza się o spieszne zgłoszenia, ... umożliwienia terminowej dostawy.

Sikawka parokonna ssąco-tłocząca,

czterokonna, mocnej konstrukcji, w dobrym stanie, jest do sprzedania za mierną cenę.

Wiadomość w **Zakładzie kowalskim Jana Struzika** w Krakowie, ulica **św. Jana, Nr. 32.**

FABRYKA

Sztucznych Nawozów

E. Jędrzejowicza i Sp...

w Białej pod Rzeszowem.

poleca

pod rzepaki i jesienne zasiewy mączkę kostną parowaną, superfosfat z mączki kostnej, jakoteż spodium, superfosfat i mączkę rogową.

Zawartości ...ntowane.

Cenniki na ż...

Warunki wypłaty jak ...najkorzystniejsze.

Najnowsza powieść

W. hr. ŁOSIA 3 3(9-)

z serji „ŚWIAT I FINANSE" w dwoch tomach p. t.

Zięciowie domu „Kohn & Cie"

wyszła z druku i znajduje się wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **S. A Krzyżanowskiego** (Rynek). Cena zł 2 40

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ulica Kanonicza Nr. 9,

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

Teatry amatorskie

wydania JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.

1. **Broń niewieścia** komedja w 1 akcie **30** cnt.
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani!** komedja w 1 akcie — — — — **40** „
3. **Łapka na myszy,** komedja w 1 akcie **30** „
4. **Partja pikiety,** komedja w 1 akcie **40** „
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie **30** „
6. **Mor...,** krotochwila w 1 akcie **40** „
7. **U d...,** fraszka sceniczna w 1 akcie — — — — — — **40** „
8. **Promyk słońca,** komedja w 1 akcie **40** „
9. **Kartka wycięta,** kom. w 1 akcie **40** „
10. **Jam bogaty,** kom w 1 akcie; pod prasą.

są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą, lub wprost u wydawcy Kraków, ul. Karmelicka, 16, I p.